

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkami dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcji Nr. 88.

PRENUMERACJA

zamieszkuje:

rocznie . . . 32 K.	kwartalnie 8 K.	rocznie . . . 32 K.	kwartalnie 8 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K.

W Miastach 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, czterocześni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

mieszkuje:

rocznie . . . 32 K.	kwartalnie 8 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary patitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego** w Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował przydzielonego do służby w Ministerstwie spraw wewnętrznych komisarza powiatowego, dr. Tadeusza Żebrackiego, sekretarzem Namiestnictwa.

P. Minister sprawiedliwości nadał nauczycielowi Zakładu kary dla mężczyzn w Stanisławowie, Józefowi Domitraszkiewiczowi *ad personam* X. klasę rangi.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacji rzeki Wisłoku od klm. 6-600 do klm. 12 000 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropriacyjną w gminach Chodaczowie i Gniewczynie w dniu 19 listopada 1908, zaś w gminie Tryneczy w dniu 20 listopada 1908 i rozpocznie się w każdym z powyższych dni o godzinie 10 przed południem obejściem uregulować się mającej przestrzeni.

Komisja zbierze się o wyznaczonej godzinie pierwszego dnia na lewym brzegu Wisłoku w klm. 120 w pobliżu granicy Gniewczyny i Chodaczowa, drugiego dnia również na lewym brzegu w klm. 9250 na granicy Chodaczowa i Tryneczy.

Wykazy gruntów, które mają być wyłączone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisów § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędach gmin-

nych w Chodaczowie, Gniewczynie i Tryneczy, cały zaś egzemplarz projektu budowy w c. k. starostwie w Przeworsku, począwszy od dnia 27 października 1908 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarządy przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wyłączeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Przeworsku, co do gmin Gniewczyny i Tryneczy, a do c. k. starostwa w Łanucie co do gminy Chodaczowa lub przy komisji na miejscu.

Zarządy późniejsze nie będą uwzględnione a interesowani uważani będą za zgadzających się z zamierzonymi robotami.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25 października 1908 l. 144.317/XVII, z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 18 do 25 października 1908, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 października.

Sejm.

(26 posiedzenie I. sesji IX. peryodu).

Otwierając sobotnie wieczorne posiedzenie, zabrał głos JE. P. Marszałek krajowy

Stanisław hr. Badeni i przemówił mniej więcej w te słowa: Na posiedzeniu rannem wniesiony został nagły wniosek, który za chwilę odezytam. Jakkolwiek regulamin postanawia, że wniosek nagły powinien być traktowany na końcu posiedzenia, albo na początku, obecne zaś posiedzenie nie jest nowem posiedzeniem, tylko dalszym ciągiem rannego, to jednak ze względu na wyjątkowy charakter tego wniosku pod swoją osobistą odpowiedzialnością, a jednak za świadomością Izby, mam zamiar ten wniosek poddać obecnie pod rozprawę, jeżeli się nikt temu nie sprzeciwi.

Wniosek zgłoszony opiewa: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Długoletniemu członkowi Wydziału krajowego dr. Józefowi Wereszczyńskiemu, w uznaniu znakomitych zasług, jakie położył około dobra kraju w ciągu 35-letniej na tem stanowisku działalności, wyznaczyć Sejm z funduszu krajowego dożywotnią dotację w wysokości rocznej płacy, jaką dotąd pobierał. (Odezwały się huczne oklaski w całej Izbie).

Sądząc z objawów wysokiej Izby, mogę ten wniosek nagły poddać pod dyskusję. Dla poparcia nagłości mam głos p. Dzieduszycki.

JE. Dzieduszycki, zabrawszy głos, przemówił w te słowa: Sądzę wys. Sejmie, że mógłbym milczeć, ale niech mi wolno będzie po to tylko przemówić, ażeby wyrazić cześć, która niezawodnie całe to zgromadzenie przejmie, rzeknąć, że nie może być rzeczy naglejszej, jak uznanie zasług, położonych w trudzie wielu lat, w pracy, w której nie było mowy o żadnych partyjnych stanowiskach, w której była tylko mowa o rzeczowym pożytku dla kraju. Żaden z członków Wydziału krajowego większych zasług nie położył, większych nie poniósł trudów, jak ustępujący teraz z niego Józef Wereszczyński (Huczne oklaski i

brawa). Mniemam tedy, że nagłość tego wniosku przez Sejm uchwalona zostanie.

Nagłość wniosku uchwalono. JE. Dzieduszycki rzekł się głosu w dyskusji merytorycznej.

JE. P. Marszałek krajowy: Sądzę, że p. Dzieduszycki proponuje najdalej idącą nagłość, aby wniosek w tej chwili merytorycznie załatwić.

W głosowaniu wniosek przyjęto jednomyślnie. (Długotrwałe oklaski).

Z kolei zabrał głos p. Wereszczyński i rzekł: Rzeczywiście nie wiem, jak podziękować za te słowa uznania, które tak bardzo przewyższa rzeczywiste usługi moje. Nie wiem, jak wyrazić, co czuję w tej tak uroczystej dla mnie chwili. Prosiłbym wys. Izbę i wszystkich Panów, żebyście raczyli uwierzyć, że jakkolwiek słyszałem te słowa uznania, to tak uznania, jak i uchwały waszej nie przypisuję zasługom moim, przypisuję jedynie tej przyjaźni i życzliwości, jaką sobie potrafiłem u Panów zaszkodzić. Dziękuję najserdeczniej i za uznanie i za tę przyjaźń i za poparcie i za życzliwość, której zawsze w wys. Izbie doznawałem. Dziękuję i za pamięć o mnie, która objawiła się w uchwalonym wniosku. Bóg zapłać! (Ponowne huczne oklaski).

Następnie przystąpiła Izba do dalszej dyskusji ogólnej nad budżetami krajowymi na r. 1908 i na r. 1909.

Pierwszy zabrał głos p. Paygert. Mowca w jednogodzinnej prawie mowie skreślił przedewszystkiem położenie finansowe naszego kraju, a zastanawiając się nad przyczyną kłopotów finansowych Galicyi, które i po wejściu w życie ustawy z r. 1905 o opłatach szynkarskich, nie ustają, gdyż prawdopodobnie niedobór w r. 1911 wyniesie około 7 milionów koron, zauważył, iż powodem tego

5)

Jan Grzegorzewski.

MOZAIKA WSCHODNIA.

Listy bałkańskie.

CZEŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

Za czasów władztwa tureckiego, w wiekach ubiegłych, kiedy bojarowie wytopieni zostali lub przeszli na muzułmanizm i opuścili sprawę ludu swego i narodowości, duchowieństwo bułgarskie było jedynym rzecznikiem i macierzą narodu. A choć taki pop wiejski wykształceniem mało co się wznosił nad poziom swego parafianina i różnił się od niego chyba umiejętnością czytania i pisania, a cały zapas wiedzy jego ograniczał się na tem tylko, co zaczerpnąć mógł z czytania psaltera, zawsze mimoto był to jedyny przedstawiciel inteligencji, bronią której zarówno ochraniał owieczki swe od wilków zewnętrznych, jak i wywierał wpływ decydujący na umysły członków parafii i na interesy gminy. Dziś wszakże inaczej. Nie mówiąc o miastach, cała ludność wiejska przechodzi przez szkołę ludową, a krom tego miewa ona coraz więcej ludzi z wykształceniem średnim w osobach nauczycieli, pisarzy gminnych, kramarzy, różnych funkcyjaryjuszy powiatowych, nie licząc wojskowych i tych, którzy idą do zakładów wyższych naukowych; wprawdzie obierają oni stałe siedziska po miastach, ale też często zaglądają do ognisk swych i przez podtrzymywanie stosunków z niemi, wywierają na ludność

wpływ niemały. Wobec tego stan umysłowy duchowieństwa jakim jest? Bez wątpienia stoi ono wyżej od swych poprzedników, ale ta wyższość nie dorównywa sumą wiedzy wykształceniu ludzi świeckich. Z jednej strony stoją gromady tak czarnego jak białego kleru z nauką szkół początkowych, lub niższych seminarjów, z drugiej — nieliczne jednostki, szukające wykształcenia w Akademjach i wyższych zakładach teologicznych rosyjskich, zdarzają się nawet jednostki z nauką europejską, jak n.p. metropolita wratański, który odbywał swe studia w Rzymie; a między temi skrajnościami balansuje liczny zastęp, wyszły z seminarjów krajowych, których poziom szkolny stoi niżej od poziomu świeckich zakładów średnich. Wszystkim duchownym bułgarskim, nawet najwięcej wykształconym, krom szczerpłego podścieliska nauki świeckiej, wyniesionej ze szkoły początkowej, brakuje tej szerszej wiedzy ogólnoludzkiej, istniejącej po za kierunkami teologicznymi, tej dźwigni nauki dzisiejszej, tych wreszcie prądów a potrzeb społecznych i kulturalnych, których tak spragnione jest dzisiejsze społeczeństwo bułgarskie.

Jeszcze niżej w wykształceniu stoją mniszki. Kościół wschodni nie ma tego wielostronnego bogactwa i rozmaitości zakonów, jakimi świecił zawsze i świeci dotąd Zachód. Istnieje tylko jedna reguła — św. Bazylego, którą też przyjęły i zakonnice. Tej skromnej wszakże wiedzy początkowo-średniej, jaka się niekiedy zdarza w klasztorach żeńskich n. p. w Rosyi lub Rumunii, niema u zakonnic bułgarskich (tak samo jak u serbskich i greckich). A i same nawet teologiczne wymagania doprowadzono tam do minimum. Taka kobieta z gminy, zaledwo umiejająca czytać i pisać, a często nawet analfabetyczna, czując wstręt do życia rodzinnego, przywdziewa czarny habit, wkłada kółka na głowę i mniszka gotowa, bez nowicyatu, bez klauzury, umożliwiającej jej życie kontemplacyjne, lub ascetyczne, a znow bez wiedzy teoretycznej i praktycznej, z którąby mogła poświęcić się społeczeń-

stwu. Przesuwają się one niekiedy przez ulice miasta jak widma, nie należące do ziemi, ni do nieba, znudzone, sparyasowane, niechętna, godne pożałowania. Sprzykrzywszy sobie takie życie, niektóre udają się do klasztoru kaloferskiego i zabierają się do taktawa domowego, (kobiety „Krzyża czerwonego“ przy szpitalach nie mają nic wspólnego z życiem zakonnem), mniej może z mistrzostwem Arachny, jak raczej z uosobieniem jej zawieszenia się na włóknach własnej tkaniny, nie zaś na szyi Dyonisosa — za przykładem Aryadny — jak utrzymują o niektórych ich przeciwnicy. Ja przynajmniej ani sam stwierdzić nie mogłem objawów takich, choć obserwowałem te kobiety, ani coś podobnego słyszałem z ust wiarygodnych.

— A przecież, jak z uśłowaniem fantazyi przechyliły swoje kółki na bakier, nie jest że to kokieteria! — zwrócił uwagę moja stary donżuan na przesuwające się, jak cieni, pod domostwem jednego ze skromnych oddalonych zaułków miasta dwie mniszki.

Spojrzałem na nie. Jedna była starsza, w jesieni wieku, z pomarszczoną, jak sucha skórka cytrynowa, twarzą, z kosmykami siwiejących, a tak rzadkich włosów, że kłobuk wciąż przechyłał się na prawo i lewo; druga, dziewięć szesnasto-siedemnastoletnie, już postrzyżona tak niezgrabnie, że duży ponad miarę kłobuk zapadał jej prawie po nad oczy, które wyzierały z pod niego trwożliwie, błękitem swoim dziwnie odbijając od żółtawo-nej twarzy — jak niezabudka przy azalii. Spojrzały na nas nieśmiało, niby litościwie, przeszły na drugą stronę i wcisnęły się chyłkiem do niskiej ubogiej lepianki. Co za porównanie z owym legionem kilkudziesięciu panien klasztornych w bogatym klasztorze petersburskim, które przed laty widziałem, jak strojnie, powłóczyście wychodząc oddzielnymi orszakami z dwu przeciwnych w cerkwi zakrysty, zataczały przed ołtarzem kół, esy-floresy i figury mistyczne, przy śpiewie chóralnym, sprawiając wrażenie gloryi cieniów błędzących na polach elizejskich. Stałem w nawie cerkiewnej tuż przy samej

kracie, czułem niemal przyspieszony oddech ich piersi falujących pod ciężkimi osłonami i rzekłbym — w pochwycie byłem uczucia niejednej wzroku mego, na niej zawisłego, jak gdybym był bliski Lermontowowego demona. A znow nawet pono trudu takowego spłoszenia gołębie nie doznawało się w słynnym rumuńskim monasterze żeńskim, gwoli — jak powiadają — zbyt na oścież otwartych podwoi gościnności wędrowcom, żądnym kultu Dyonisosa i Afrodyty (czemu niechętny rząd i podwoje przymknął i klasztor zamknął). Owe dwie, mniemam mogłoby się, iż nieśmiało do bogatych, zapukały do lepianki po kwestę na cerkiew; lecz wiedziałem, że cerkwi niema, po cóż więc zaszły? Wieczór zimowy zapadł, w okienku chałupy światelko zamigotało. Pod pozorem zapytania o adres zmyślonego lokatora — wchodzimy do wnętrza w chwili, gdy się obie wymykają, bardziej stroskane, niż przed wejściem:

— *Milostina molicha, za palenie:* powiadają, jako od trzech dni w piecu niema czym zapalić, — Co miałem dać, chyba dwie nogi od stołka! — objaśnia nam gospodarz izby, średnich lat, wyrobnik, siedząc wraz z żoną przy piecu, dokąd skałka po skałce ciskają resztki połamanego na opał tabureta, klnąc przy tem i Radę miejską i klub socjalistyczny, które obiecały dać węgla, a nie dają, lecz wzajem walki staczają polityczne. Gdy po kilku chwilach okazanej biadaniu pociechy wyszliśmy z chałupy, na rogu ulicy stały jeszcze dwa cienie niewieście — czy niepewne drogi swojej, lub może w nieśmiałości oczekiwaniu wyniku podpatrzonej wizyty naszej. Nie wiedząc — czy przyjmą datek w gotówce, wręczam starszej kartkę do znajomego węglarza na pewną ilość węgla i drzewa. Do światła latarni podniosła przekaz, przechylając go kolejno od dołu do góry i wreszcie oddała młodziej do odczytania, sama okazała się analfabatką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jest jednostronność naszego budżetu, w którym dodatki wynoszą 42 pre. całego budżetu, gdy podatki konsumcyjne wynoszą tylko 18 pre. System podatkowy — zdaniem mówcy — poprawić można tylko wówczas, jeśli przyzna się większą rolę podatkowi spożywczemu.

Mowca zajmował się następnie urządzoną w marcu b. r. ankietą, która miała na celu zastanowienie się nad sanacją finansów krajowych. Na ankiecie tej podnoszono trzy drogi sanacji finansów krajowych: 1. odstąpienie jednego podatku lub grupy podatków na rzecz kraju; 2. dotacja ze skarbu Państwa dla skarbu krajowego; 3. subwencjonowanie poszczególnych działów administracji.

Ostatnią drogę reprezentant naszego kraju na tej ankiecie, Członek Wydziału kraj. p. Jahl, od razu odrzucił jako zamach na autonomię krajową, dający Rządowi możliwość mieszanja się do poszczególnych działów administracji. Zdaniem mówcy, także ogólna dotacja ze skarbu Państwa byłaby niebezpieczna dla autonomii. Pozostaje zatem tylko droga odstąpienia krajowi podatku. Ponieważ podatki realne nie nadają się do tego, przeto pozostaje tylko podatek spożywczy, przy czym kluczem rozdziału powinna być konsumpcja. Każdy kraj powinien to pobierać, co sam opłaca. Także opłaty od przeniesienia własności uważa mowca za rzecz pierwszorzędnej wagi. Można by również podnieść opłaty od tytoniu, podniesienie tych opłat jednak wymagałoby długich pertraktacji z Rządem i innymi krajami.

Co się dotyczy oświadczenia p. Jahl, złożonego na wspomnianej ankiecie, że podatek od spirytusu może być podwyższony o 30 kor. bez żadnej szkody dla produkcji, to mowca jakkolwiek tego zdania nie podziela, nie miałby nic przeciw podwyższeniu go na rzecz kraju. Natomiast stanowczo sprzeciwia się musi zamierzonemu na rzecz Państwa jeszcze większemu podwyższeniu podatku od spirytusu, gdyż to zamknęłoby nam drogę do późniejszego podwyższenia na rzecz kraju.

W dalszym ciągu omawiał p. Paygert reformę podatkową, w szczególności zamierzone przez Rząd wprowadzenie podatku od wartości domów, wychodzącego z tego założenia, iż budynek, choć nie ma w nim mieszkań, jest źródłem części dochodów. Podatek ten krzywdziłby Galicję i jej przemysł, będący dopiero w kolebce.

Przechodząc następnie na pole polityki, podniósł mowca, że sejmowa ordynacja wyborcza musi ulegć reformie, opartej na szerokich podstawach. Nowe prawo wyborcze powinno być powszechne, lecz nie mechanicznie równe, gdyż to ostatnie zaprowadziłoby dyktaturę proletariatu i zaszkodziło interesom ekonomicznym. Zdaniem mówcy, należałoby zaprowadzić reprezentację interesów. Najbliższym ideałem jest — według mówcy — system wyborczy angielski.

Kończąc swe przemówienie, wyraził p. Paygert przekonanie, że dobra reforma wyborcza potrafi rozwiązać także kwestię narodowościową.

P. dr. Korol podniósłszy również oplaną stan finansów krajowych, zastanawiał się następnie nad środkami, które mogłyby ten stan poprawić. W pierwszym rzędzie powinno Państwo pokrywać połowę poborów nauczycieli szkół ludowych, drugim środkiem byłoby podwyższenie podatku od wódki. Co się dotyczy tego podatku, to mowca jest za jego podwyższeniem, bo uważa, że wódka jest szkodliwa dla ludu. Podwyższenie podatku tego jednak musi nastąpić w ten sposób, aby cały dochód przekazany był krajom. W tej sprawie Rusini i Polacy powinni zgodzić się postępować w parlamencie wiedeńskim. Dochody z tego podwyższenia uzyskane powinny służyć przedewszystkiem na cele produktywne, na podniesienie rolnictwa i przemysłu, który zaczyna się dopiero w naszym kraju budzić.

Zastanawiając się w dalszym ciągu nad środkami, które mogłyby przyczynić się do podniesienia rolnictwa i przemysłu, wyraził mowca zdanie, iż pierwszym środkiem jest zmiana systemu edukacyjnego, który trzeba wyzwoić z polityki, a skierować na tory praktyczne. Obecnie za dużo produkuje kraj inteligencji o wykształceniu klasycznym, za mało zaś jest szkół praktycznych. Nauka, zdaniem mówcy, powinna być w szkołach udzielana w języku ojczystym i dlatego mowca domaga się większej liczby gimnazjów i szkół realnych z ruskim językiem wykładowym. Mowca apeluje przeto do większości Sejmu, aby dała narodowi ruskiemu szkoły średnie, gdyż posiada on jeszcze za mało inteligencji. Mowca osobiście jest zdania, że ustawa z r. 1867 pod względem szkół średnich dawno już nie obowiązuje, lecz liczy się z tym faktem, że zarówno większość Sejmu, jak i Rząd centralny uważa ją jeszcze za obowiązującą. Wobec tego uważa Sejm ten za jedyną instancję, do której w tej sprawie zwracać się należy. (Oklaski z ław polskich).

W tej chwili — wywodził mowca dalej — gdy mówię o ruskich szkołach, czy całego Sejmu może zwrócić się ku mnie pytając: Jak to, ten człowiek, który należy do partii t. zw. staroruskiej, która wypisała na sztandarze swym jedność ruskiego narodu, żąda ruskich szkół średnich? Mowca chce skorzystać z tej chwili, aby jasno określić swój program, jakiego od samego początku, gdy wystąpił na arenę publiczną, trzymał się i jakiego, da Bóg, do śmierci trzymać się będzie.

Uznaję — mówił p. dr. Korol — jedność ruskiego narodu, ale jedność tylko kulturalną, co nie wyklucza tego, że czuję się Małorusinem i nigdy nie byłem i nie będę Wielkorusinem, jak to nazywają Rosjanie. Rodziła mnie ruska matka, która po rusku

do mnie mówiła i ruskie mi pieśni spiewała, lubię swój język i uznaję, że tylko w ojczystym języku naród mój kształcić można. (Oklaski z ław ruskich). Jak z jednej strony nie chcemy nazywać się ukraińcami, bo to nazwa nie nasza, tak z drugiej strony nie wahamy się wyrazić, że jesteśmy Małorusami, Rusinami. Nie jesteśmy przeciwnikami języka rosyjskiego, przeciwnie starać się będziemy o to, aby tego języka uczono w szkołach średnich i zaprowadzono na Uniwersytecie katedrę języka i literatury rosyjskiej. Nie podejmuję się rozstrzygać tej kwestii, czy Rusini stanowią osobny naród, czy też są częścią narodu wielkorusyjskiego, bo czuję się niekompetentny do tego i sądzę, że rozstrzygnie to dopiero dalszy bieg historii, którego nikt nie powstrzyma. Jestem głęboko przekonany, że my daremnie tracimy nasze i tak słabe siły na wzajemne zwalczanie się, gdyż jesteśmy dziećmi jednej matki.

Pierwszy raz w tym Sejmie jesteśmy podzieleni na dwa osobne kluby, choć mam to przekonanie, że różni się tylko co do sposobu walki jednego i tego samego narodu. Rozdzieliła nas polityka polskiej większości, która przejęła od Austrii hasło *Divide et impera*, ale sądzę, że ta walka między nami będzie musiała ustąpić i tylko wówczas będzie mogła być mowa o rozwiązaniu tak piekającej kwestii polsko-ruskiej.

Mowca nie dziwi się ostatecznie, że polska większość wyzyskała rozdwojenie Rusinów, bo to przynosi jej korzyść przynajmniej na krótką metę. Ale niezem nie da się usprawiedliwić rozognienie tej walki po stronie ruskiej. Rozdział narodu na dwa stronnictwa nie byłby sam w sobie objawem niekorzystnym, gdyby przywódcy obu partii tylko rywalizowali między sobą w pracy nad dźwignięciem narodu. Tak pojmując walkę partyjną, mowca musi odpowiedzieć z tego miejsca na niesprawiedliwy zarzut, jakoby partya staroruska grawitowała do Rosji. Cała jej przeszłość świadczy chyba, że była ona może nadto lojalna względem Austrii. My gardzimy zarówno tymi, którzy biorą rosyjskie ruble, jak tymi, którzy biorą pruskie marki. (Oklaski). Cenię przekonania każdego, jeżeli wychodzą z łona jego duszy, ale brzydzę się człowiekiem, który swe przekonania polityczne zamienia na brzęczącą monetę.

P. Skwarko: Co to za podejścia? Proszę o fakta!

P. Korol: Nie podejrzewałem nikogo! Również sprzeciwiam się wszelkiej propagandzie na polu religijnym, zarówno, gdy idzie o przechodzenie z obrządku greckiego na łaciński, jak i wówczas, gdy idzie o propagandę prawosławia.

Zwracając się następnie do większości polskiej, mowca wyraził przekonanie, że wszyscy tam przyszli do przesłuchania, że jak obecnie, nadal być nie może i nie powinno. Chcemy zgody — wołał mowca — ale jak

równi z równymi, ale nie jak słudzy z panami. Chcemy razem z wami żyć na tej ziemi, ale abyście nam przyznali, że conajmniej razem z wami do tej ziemi mamy prawo. Prawda, że ten lub ów radykalny agitator podnosi jeszcze hasło: za San...

P. Makuch: Tego nie było.
P. dr. Korol: Było. Ja sam byłem na takim wiecu. Ale i Polacy powinni zaprzestać głoszenia hasła szowinistycznych... (Głosy z ław ruskich: Za Zbrucz...). Nie identyfikujemy się z tymi, co was za San chcą wyganiać, ale tak samo wy nie twierdźcie, że to ziemia wasza, dlatego, że wypadkowo jest w rękach polskich i żydowskich. To ziemia nasza wspólna, tu mamy żyć i umierać! Czy chcecie panowie z nami zgody na seryo? Postępowanie wasze poucza, że nie prędko to nastąpi, że wielu z was chce wyzyskać walkę partyjną między nami w celach hegemonii.

Atmosfera w Sejmie nieco się zmieniła. Niema nienawiści w stosunku Polaków do Rusinów, czasem nawet cię przychylności, ale praktycznej zmiany złego nie widać. Ostatni wybór członków Wydziału krajowego utrwalił mowcę w przekonaniu, że większość robi coś tylko dla tego, u którego czuje się, który ma odwagę i odpowiednią siłę, by o swoje prawa z pewnym naciskiem się upominać.

P. Skwarko: W polityce zawsze tak jest.

P. Korol: Ja krzywdy wam żadnej robić nie chcę! Jako polityk realny wiem, że w polityce decyduje siła, ale z drugiej strony, kto zdrowe ma oczy i patrzy jasno w przyszłość, nie powinien lekceważyć żadnego stronnictwa narodowego. Większość dała nadto jaskrawy dowód, że nie idzie jej o to, aby był spokój w kraju. Przyznano bowiem Rusinom miejsce jednego Członka Wydziału krajowego, a jak dotąd odmówiono zastępcy, powołując się na stan posiadania Polaków...

P. ks. Stojakowski: Do poniedziałku się poprawi!

P. dr. Korol: Czyż to nie woda na młyn radykalny? Czy nie należało się zastanowić nad tem, że takie postępowanie może pociągnąć za sobą ważne następstwa. Daleki jestem od tego, bym z tego miejsca wypowiadał jaką groźbę pod adresem większości. Jeżeli zwracam uwagę na to zajęcie, to czynię to z prostego obowiązku, gdyż szczerze pragnę spokoju w kraju.

W przeszłorocznej mowie budżetowej zwróciłem uwagę na szerzący się radykalizm wśród Rusinów. Od tej chwili naród polski przeżył chwilę, może straszne, które każdego grozą przejąć muszą. Na fotelu Namiestnika zasiadł nowy człowiek, ale po za tem nie się nie zmieniło. My terrorem i gwałtem wołać nie będziemy, ale będziemy wszelkimi siłami i z całą energią walczyć o nasze prawa narodowe. Stoimy przed wielkim dziełem

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PANIENKI.

Z francuskiego.

XII.

(Ciąg dalszy).

Całą duszą, nie przeczuwając, że ono takie bliskie, pragnęła szczęśliwego zakończenia tej sprawy, z tajemną obawą, aby znów to marzenie jej się nie wymknęło, zekłnawszy się z rzeczywistością... Tym razem była pewna, że go już w ręku trzyma! Radosne upojenie nią owładło na tę myśl... Małżeństwo, majątek, a to wszystko z miłości... Nie wątpiła w przywiązanie Jakóba tak samo, jak w swój wpływ nad nim. Pani Dorly sama się rozporządzała, nie pytając syna o zdanie. Zobaczymy na czem się to skończy.

— Nie obawiaj się, mamie!
— Twoja ufność mnie przeraża....
— Dlaczego?
— Bo będziesz miała nowe zmartwienie....
— Niemożliwe! On przyjdzie.... Musiał się z nią już spotkać, na dole. I pewnie zół swoją wylewa.... Ale potem.... Tak, natychmiast! Och! możesz być spokojna. To inna dusza. A przyletem....
— A przyletem?
— Kocha mnie.

Pani Dangé usiadła smutna i niedowierzająca.

— A więc, czekajmy....
Dzwonek przerwał ich rozmowę. Oblicze Marty rozpromieniało.
— Nie długo, jak widzisz....
— Panuj nad sobą, kochanie.
Jakób wszedł krokiem pewnym.... Zbliżał się, serdeczny, z wyciągniętymi rękami.

— Czego się dowiaduję!
Marta zatopiła bystre spojrzenie w to oblicze, od którego życie jej zawisło.
— Matka panu powiedziała....
— Kilka słów. Chciałem sam przyjść.
— Wiedziałam dobrze!
Teraz dopiero przywitał się z panią Dangé.

— Pani wybacz. Na nią tylko patrzyłem.
Marta spojrzała na matkę. I tonem prośby:

— Mamie!...
— Chciałabyś, aby was samych zostawić?
— Proszę ciebie, mamie!
— Nie wiem, czym powinna....
Marta całując ją, szepnęła:
— Pozwól mi działać.
Powstała z miejsca, z uległością.
— Ostatecznie!... Moja córka nadto pana szanuje, więc i ja także dam panu dowód tego samego uczucia, oddalając się.
— Dziękuję pani.

Pozostawszy z Martą sam na sam, nie mówiąc, obsypywał pocałunkami jej rękę. Nie widział jej zakłopotanej miny, a w tem milczeniu nie przeczuwała dowodu pewnej rezerwy. Gesta bywają czasami mniej kłopotliwe, niż słowa.... Jakób, po nagłym odkryciu nagiej prawdy, uczuł, jakby tusz zimnej wody oziębiający jego zapalę. Gwałtowność i niespodzianka wrażenia była tak silna, że był jakby odrzucony: Jakto? ani grosza?... Życie wybiegów, życie w niedostatku?... I nagle, urok Marty przybladł do tego stopnia, że zadawał sobie pytanie, czy rzeczywiście on ją kochał, czy pragnął jej jeszcze?... Zastanawiając się, przyznawał sam przed sobą, że nie doznawał dla niej tak głębokiego uczucia, jak to, które go do Heleny przyciągało.... Jeżeli nie zdobył się na energię, przy dzielnej towarzyszyce spojrzeć w oczy egzystencji złożonej z pracy i zawodów różnego rodzaju, czyż nie byłoby szaleństwem puścić się na to z Martą, miłutką towarzyszką zabawy, ale nie cierpienia?... W obelżywej propozycji wolnego związku uczynionej Helenie, przyczem, prawdę mówiąc, zachowywał dla siebie całą

swobodę działania, był rodzaj odruchu serca, ostatni podryg miłości, takiej, do jakiej był zdolny. Względem Marty, przekonawszy się o niemożliwości małżeństwa z nią, nie odczuwał już nawet tego słabego odruchu pragnienia.... Nie mogąc uczynić z Heleny swojej żony, zamyslał ją zaszczyścić, pragnął uczynić z niej swoją kochankę.... Marta? Ech! A zresztą, słyszał jeszcze jej słowa: „Co do tego, mój panie, nigdy!...“ A więc?

Marta tymczasem szepnęła:
— Jakże jestem szczęśliwa, że ciebie tu widzę! Jak to dobrze!... Nie wątpiłam o tobie ani chwili!
— Dziękuję ci.
— Matki nie nie wiedzą. Z niemi, w razach natychmiast znaczenie zmieniają. A my oboje, zaraz dojdziemy do porozumienia.... My....

Zatrzymała się, uderzona nagle jego zartroskanym wyrazem. Jakób powtórzył machinalnie:

— Tak.... tak....
— Co tobie jest, Jakóbie? Nad czem tak rozmyślasz? Mów do mnie....

Zrobił wysiłek i zaczął ją zapewniać:
— Ty wiesz, jak bardzo ciebie kocham, moje biedne dziecko! Ja także cieszę się, że tu jestem!... że mogę pomówić z tobą... zapewnić cię, to wszystko tylko.... tak, nieporozumienie, brzydka chmura, która się usunie po kilku słowach!

Ona zauważyła z poważną serdecznością:

— Ty powinienes wypowiedzieć te słowa, mój drogi.

Jeszcze nie przeczuwała całej prawdy. Przypuszczała, że to jest całkiem naturalne rozwiązanie po wstrętnej scenie.

— Naturalnie — odrzekł Jakób, odwracając oczy.

Nastąpiło milczenie. Odczuła całe jego ciężące brzemie. Nareszcie spojrzał na nią:

— To więc prawda, Marto?... To nie jest żadna próba?...

Milczała, a jemu się zdawało, że to milczenie go dławii.

— Moja matka się nie pomyliła?

Potrząsnęła głową z gorzkim uśmiechem.

— Ależ nie, Jakóbie!... Chyba tylko tyle, że wierzyla w majątek, którego nie posiadałam i co do którego.... oddaj mi przynajmniej ty sam tę sprawiedliwość!... nigdy nie udawałam, że posiadam.

— Ma się rozumieć. Któżby ci robił o to wyrzut? Wiem bardzo dobrze.... Przyznaj tylko, że ostatecznie, można było myśleć....

Patrzyła na niego w osłupieniu. Wszystko w niej, wokoło niej jakby się rozsypywało wśród ciemności, wśród dymu.... uderzenie piorunu wszystko od razu w niwecz obracało. Czy podobna? Wróciła do przytomności, westchnęła:

— Cóż chcesz? Nie wszystko, co błyszczy, jest złotem. Nie mogłyśmy przecie wywieść zawiadomienia na drzwiach....

— Obrażasz mnie. Masz jeszcze w sercu niestety, jakieś żale.... daremne.... Jestem pewny, że przy pomocy zimnej krwi....

— Zimnej krwi?... Tak łatwo ci przychodzi....

Doznała rodzaju wewnętrznego impulsu. Nie! to nie możliwe. I pełna zapalę:

— Ach! błagam ciebie, Jakóbie, uspokój mnie, daj mi dowód, że to wszystko tylko przykra zmora, że....

— Tak.... Ale po tem wszystkim, co zaszło.... po przyjęciu, jakiego doznała moja matka.... Chociaż kocham ciebie z całego serca.... Więcej niż kiedykolwiek.... Nie mniej przeto jestem w bardzo fałszywym położeniu.... Rozumiesz?

Potrząsnęła głową zwolna:

— Rozumiem!
I myśląc o trzech następujących po sobie nadziejach, które ją zawiodły, o upokarzającym rozwianiu tych miłości, skoro tylko okazało się, że złoto, którego się spodziewano, było marną złudą, pomyślała z boleścią: „To już czwarty!“

(Ciąg dalszy nastąpi).

reformy wyborczej. Najlepszym sposobem pokazania, że większość polska chce zgody z narodem ruskim, będzie przyznanie Rusinom należących się im reprezentacji w Sejmie. To doprowadzi najprędzej do zgody polsko-ruskiej, której cały kraj z niecierpliwością czeka od was, panowie, którzy jesteście w tym Sejmie reprezentantami narodu polskiego. (Oklaski na ławach ruskich).

Następnie przemawiał p. ks. Pastor. Wspomniawszy o pracy ks. Stojałowskiego nad uświadomieniem szerokiej mas ludu, wyraził następnie mową radość z powodu wstąpienia stronnictwa ludowego w skład Koła polskiego i zmiany taktyki przywódców tego stronnictwa wobec duchowieństwa. Zastanawiał się z kolei nad tem, do którego stronnictwa, będąc obecnie „dzikiem“, mógłby wstąpić. Do katolickiego stronnictwa, zawiązanego świeżo, choć mu życzy z całego serca powodzenia, wstąpić nie może, bo stronnictwo to ma tylko we Lwowie pewien grunt, nie ma zaś go na prowincyi, bo nie ma żadnego oparcia wśród ludu. Do stronnictwa demokratycznego wstąpić również nie chce, choć go próbowano do tego nakłonić. (Protesty z ław stronnictwa demokratycznego), gdyż stronnictwo to jest zanadto liberalne pod względem wyznaniowym, oraz, co mowcy się nie podoba, używa studentów uniwersyteckich i gimnazjalnych do agitacji. Najchętniej wstąpiłby mowca do stronnictwa ludowego, gdyby miał pewność przynajmniej moralną, że ta walka z duchowieństwem więcej się nie powtórzy. Mowca wyraził przekonanie, że niebawem będzie mógł wstąpić do stronnictwa ludowego wraz z posłem Szwedem.

P. ks. Stojałowski: Kiedyż będzie my obławiać przyjęcie do ludowców? (Wesołość).

P. ks. Pastor: Kiedy chcecie! Kończąc swe przemówienie, podniósł mowca, że posłowie ludowi powinni pracować nie tylko dla włościan, ale tak samo dla mieszczan i robotników. Sztuczny separatyzm między wsią a miastem powinien ustać.

W końcu zabrał głos p. dr. Dudykiewicz. Zwróciwszy uwagę na ważność chwili, w której się Sejm zbierał pod hasłem walki narodowo-partijnej i socyalnej, omawiał z kolei idee słowianstwa, zaznaczając, że siłą słowiańszczyzny jest słowiańska ziemia i że utrata kawałka słowiańskiej ziemi byłaby stratą całej słowiańszczyzny. W dalszym ciągu zaznaczył mowca, że śmieszne zdają się mu podejrzenia co do dążności klubu staroruskiego. Śmieszne jest — wywołał p. Dudykiewicz — obwinianie nas, jakobyśmy nazywali się Rossyanami i Wielkorusami. Kto ma pojęcie o etnograficznej strukturze słowiańszczyzny, dla tego nie może być wcale wątpliwym, iż my jesteśmy Małorusami, a Wielkorusami być nie możemy dla tego, że nimi nie urodziliśmy się. Jeżeli ktoś mówi, że my przedstawiamy wielkoruskie dążności, to niechaj wie, że w ogóle na świecie wielkoruskiego narodu nie było, nie ma i, da Bóg, nie będzie. Jest tylko ruski naród, są plemiona małoruskie, wielkoruskie i białoruskie. (Śmiech na ławach posłów stronnictwa ukraińskiego). Tak samo niema języka wielkoruskiego; dla nas nasz język małoruski jest tak samo drogi, jak dla was język Boga Rodzicy, Krasiniego, Mickiewicza, Słowackiego.

W imię słowiańszczyzny powinno, zdaniem mowcy, nastąpić między Polakami a Rusinami niezbliznienie, ale zupełna zgoda. Do zgody tej jednak, jak się mowcy zdaje, daleko, gdyż naród ruski pozbawiony jest praw na rozmaitych polach.

W końcu poświecił jeszcze mowca kilka uwag budżetowi i zakończył oświadczeniem, że stronnictwo Starorusinów głosować będzie przeciw budżetowi.

Na tem zamknął J.E. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na dziś godzinę 10 rano.

* * *

Sejmowe Koło polskie odbędzie posiedzenie jutro, we wtorek, o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym: 1) Sprawa wyboru reszty trzech zastępców członków Wydziału krajowego z całego Sejmu. 2) Reorganizacja Rady narodowej.

* * *

Z komisji.

□ Komisja gminna obradowała w sobotę na podstawie referatu p. Górskiego nad przedłożeniem Wydziału krajowego o przyłączeniu niektórych gmin i obszarów dworskich do miasta Krakowa.

W dyskusji szczegółowej postanowiła komisja z przedłożenia Wydziału krajowego wyłączyć gminy Dąbie i Ludwinów od wcielenia do wielkiego Krakowa, co do przyłączenia zaś gmin Dębiki i Zakrzówek decyzya została odroczone.

Wybrano subkomitet, złożony z pp. Górskiego, Lea, Ptaka, Stadnickiego i Skołyszewskiego, który ma przy udziale reprezentanta Wydziału krajowego zastanowić się nad kwestyą ewentualnego przyłączenia gmin Dębiki i Zakrzówek, oraz w kwestyi wyna-

godzenia Reprezentacji powiatowej krakowskiej za ubytek w sile podatkowej, spowodowany wyłączeniem niektórych gmin i obszarów dworskich z powiatu krakowskiego.

Nadto uchwaliła komisja kilka rezolucyj do Rządu i Wydziału krajowego, co do zapewnienia gminom podmiejskim, aby do tymczasowy podatek domowo-czynszowy nie został podwyższony; dalej w sprawie rozszerzenia linii akcyzowej i co do ulżenia budżetowi pow. krakowskiego przez ukrajowienie niektórych dróg.

Komisja gminna załatwiła ma ostatecznie całe przedłożenie na poniedziałkowym posiedzeniu.

W komisji wodnej obradowano na piątym z rzędu posiedzeniu nad zmianą § 47 kraj. ustawy wodnej na podstawie referatu p. Jaworskiego. W komisji doszło narazie do porozumienia a celem ostatecznej kodyfikacji tego postanowienia odbędzie się osobne posiedzenie komisji.

Komisja kolejowa uchwaliła na podstawie referatu p. Federowicza, polecić Wydziałowi krajowemu zbadanie użyteczności budowy kolei Zakopane-Świnnica, a jeśli wyniki będą korzystne, poczynić starania u Rządu o wyjednanie 500.000 koron na akcyje zakładowe, oraz przedstawić wniosek Sejmowi na poparcie tej kolei przez kraj takim samym udziałem.

Na podstawie referatu p. Battaglii uchwaliła komisja wniosek p. Wrześniowskiego w sprawie utworzenia w Galicyi jednej krajowej Dyrekcyi kolei państwowych. Na podstawie referatu p. Męcińskiego uchwalono zbadać użyteczność budowy kolei Jasko-Dębica.

W komisji solnej uchwalono na podstawie referatu p. Maissa wniosek p. Merunowicza o wezwanie Rządu do oddania krajowi zarządu solinami galicyjskimi.

Ze spraw urzędniczych.

(Płace urzędników kolejowych).

Ostatnimi czasy dzienniki zamieszczały rozmaite uwagi, pochodzące z kół urzędniczych, według których przy przeprowadzeniu nowych zarządzeń nie nastąpi prawie nie, albo tylko bardzo nieznaczne polepszenie bytu materyalnego urzędników kolejowych. Wobec tego koła rozstrzygające ogłaszają, co następuje:

Zarządzenia, które mają być przeprowadzone na kolejach państwowych, odnoszą się przedewszystkiem do polepszenia stosunków awansowych w tym kierunku, że w przyszłości, w każdym półroczu, procentowo dokładnie oznaczona liczba urzędników najniższych trzech klas, posuwać się będzie do najbliższej wyższej płacy służbowej tak, że najwyższa pensya 4400 koron i połączone z tem kwaterowe (w Wiedniu 1380 koron) będzie mogło być uzyskane wogóle normalnie po 29 latach służby, a wliczając w to dwa lata służby aspiranta, po 31 latach służby. Zarządzenie to jest nadzwyczaj korzystne, co okazuje się choćby z tego, że dotychczas znaczna liczba urzędników przechodziła po 34 latach służby na emeryturę z płacą 3200 do 3600 koron.

Oprócz tego wskutek powiększenia liczby posad w wyższych klasach, szczególnie zdolni urzędnicy posuną się do tych klas (V. i VI. klasy).

Urzędnicy, pełniący służbę w uniformie, otrzymają odtąd dodatek uniformowy w kwocie 120 koron rocznie, przy czem należy zauważyć, że od r. 1906 każdy wstępujący do służby aspirant otrzymuje jednorazowy dodatek 330 koron na sprawienie pierwszego mundur.

Urzędnikom, którzy otrzymują mieszkanie, zniży się płacone za to kolei wynagrodzenie na blisko 30 proc. Obecny dodatek za służbę nocną zostanie podwyższony o 50 proc., a dla urzędników, pełniących służbę na ważnych dla ruchu stacjach, o 100 proc. Dodatek funkcyjny zostanie podwyższony z 240 na 360 koron, a nadto podwyższony będzie pauszal za podróże urzędowe. Urzędnicy kasowi i kalkulatoryni mają otrzymać dodatek od 72 do 144 koron. Przez odpowiednie zarządzenia będzie umożliwione udzielanie urzędnikom urlopow, a wreszcie przez istnienie terminu awansowego będzie umożliwiony awans do IX. i VIII. klasy tych urzędników, którzy w swoim czasie wstąpili do służby z płacą 1000 koron, a obecnie z początkową płacą 1600 koron.

Przedstawione powyżej zarządzenia wymagają sumy 3 milionów koron. — Wobec 10.000 urzędników austriackich kolei państwowych, łącznie z urzędnikami kolei Północnej i wobec 56.000 podurzędników i służby kolejowej, oraz 72.000 robotników, nie może być mowy o pokrzywdzeniu urzędników, jeśli z 14 milionów, przeznaczonych na poprawę bytu materyalnego wszystkich, przeznaczą się dla urzędników 3 miliony koron. Nadto przytoczyć należy, że w roku zeszłym podwyższono kwaterowe o 15 do 20 procent.

Wobec tego wszystkiego wielokrotnie z kół urzędniczych w ostatnich czasach pojawiające się twierdzenia, że dla urzędników nie się nie czyni, oznaczyć należy jako nieodpowiadające faktom.

Co do urzędników kolei Północnej wypada podnieść, że oni przez wcielenie ich do urzędników kolei państwowych nie tworzą osobnego ciała i biorą udział w wywymienionych udogodnieniach. Co się tyczy częstych skarg, że urzędnicy kolei Północnej przy tem wcieleniu zostali pokrzywdzeni, to podnieść należy, że wcielenie to nie stało się bez zgody każdego z nich, a nadto uzyskali oni jeszcze znaczne korzyści (niewypowiedzialność stosunku służbowego, korzystny awans, wliczenie kwaterowego do pensyi). Przy wcieleniu wliczono im także do pensyi otrzymywane co roku remuneracye. Niektóre po włączeniu zaszczytne pokrzywdzenia, które z powodu wielkiej liczby przyjętych urzędników kolei Północnej były naturalnymi i na które zwróciły uwagę Ministerstwa kolejowego dyrekcyi kolei Północnej, jak i deputacya urzędników, będą przez odpowiednie zarządzenie usunięte. Ministerstwo kolei już z końcem lata b. r. odnośnie potrzebne badania ukończyło i rokowania z interesowanymi działami przeprowadziło. Zarząd kolejowy więc także i na tem polu liczył się ze specjalnymi stosunkami urzędników kolei Północnej.

Zawikłania bałkańskie.

(†) Nie ma dotąd pewności, czy bezpośrednie rokowania państw interesowanych z Turcyą zostały wprost zerwane, ale to zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zostały one powstrzymane i to przedewszystkiem wskutek trudności, wywołanych za daleko sięgającymi żądaniami Turcyi. O tych żądaniach otrzymały pisma niemieckie z ambasady tureckiej w Berlinie następujące wyjaśnienie: Turcyą byłaby gotowa uznać aneksyę Bośni i Hercegowiny, oraz ogłoszenie niezawisłości Bułgaryi, ale domaga się ze swej strony dokładne określonych kompensat. W szczególności żąda Turcyi od Bułgaryi przejęcia odpowiedzialnego udziału w umorzeniu obecnego tureckiego długu państwowego, dalej przejęcia na siebie pewnej części zaciągniętego mającego nowego długu państwowego, oraz porozumienia się co do opłaty haraczu za Wschodnią Rumelię. Rząd turecki zamierza rozwiązać umowę dzierżawy, zawartą z Towarzystwem kolei Orientalnych i przejąć te kolei we własny zarząd. Część ceny wykupu miałyby zapłacić Bułgarya za linię kolejową między Konstantynopolem a granicą wschodniorumelijską. Rząd turecki żąda nadto rekojmii co do utrzymania *status quo* w Macedonii i w związku z tem zmiany tytułu „cara Bułgarów“, na „cara Bułgaryi“. Od Austrii żąda Turcyi natychmiastowego opróżnienia sandżaku nowo-bazarskiego i rekojmii co do zabezpieczenia tureckich granic przeciw serbskiej i czarnogórskiej poażdliwości, dalej zobowiązania co do sfinansowania w Austrii części przyszłej pożyczki tureckiej i przejęcia na siebie stosunkowego udziału w spłaceniu obecnego tureckiego długu państwowego. Rząd turecki bowiem nie chce, aby cała przyszła pożyczka turecka była podpisana w Anglii, a ma to być pożyczka wielka, potrzebna niezbędnie na reorganizację armii. Oprócz tych warunków, jakie stawia Porta Austro-Węgrom i Bułgaryi, żąda ona jeszcze pewnych kompensat od koncertu mocarstw, a mianowicie natychmiastowego zniesienia sądownictwa konsularnego i przywilejów pocztowych, oraz utrzymania *status quo* na Krecie i Samos. Turcyi zaś ze swej strony chce złożyć zobowiązujące oświadczenie, iż przedłoży parlamentowi projekt nowej ustawy kościelnej, według której chrześcijańscy mieszkańcy Macedonii będą równouprawnieni z Muzułmanami.

To miały być zasadnicze żądania Turcyi, będące przedmiotem bezpośrednich rokowań. Znaczne trudności sprawiać mogły oczywiście finansowe żądania. Mimo to jednak w kołach dyplomatycznych wiedeńskich, berlińskich, a poniekąd i paryskich utrzymuje się wrażenie, iż w toku bezpośrednich rokowań byłby się znalazł sposób do zgodnego rozwiązania kwestyj spornych, gdyby nie nagła interwencya Anglii, dla której widocznie te bezpośrednie rokowania nie były dogodne. Dla mocarstw, które pragną szczerze utrzymania pokoju, było jasnym, iż porozumienie między Austro-Węgry i Bułgaryą z jednej, a Turcyą z drugiej strony, byłoby najlepszą i najbezpieczniejszą podstawą do nowego uregulowania stosunków bałkańskich. Jeżeli więc rząd angielski stara się porozumienie to udaremnić, nasuwa się nieodrozwnie myśl, iż pragnie on wyzyskać konferencyę jeszcze dla innych celów, a nie wyłącznie dla pokojowego załatwienia sporu bałkańskiego, wywołanego kwestyą bośniacką i bułgarską.

Ten zarzut podnoszą przeciw Anglii dziś z wielu stron, a znaczącym w tym przed-

miocie jest ostatni artykuł *Köln. Ztg.* p. t. „Nowe chmury“. „Anglia — czytamy tam — podburza przeciw bezpośredniemu zgodnemu porozumieniu Turcyi z Austro-Węgry i Bułgaryą, gdyż takie porozumienie uszczupliłoby znacznie dobrze z jej strony obrachowaną rolę pośrednika i usunęłoby gorliwie przez nią popieraną myśl konferencyi na dalszy plan, a możeby nawet ją wyparło. Z pomocą pozyskanej przez siebie prasy tureckiej, która wszystko pisze pod dyktando angielskich przedstawicieli, wpływa Anglia na turecką opinię publiczną w duchu nieprzyjaznym Austro-Węgrom i Bułgaryi i usiłuje udaremnić podjęte wśród pomyślnych objawów rokowania bezpośrednie między interesowanymi państwami. Anglia zdaje się zapominać, że w ten sposób kwestyę wojny wysuwa w stadyum groźące niebezpieczeństwem. Zachowaniem Anglii musi się uczuć dotknięta także jej przyjaciółka Francya, która usilnie dopomagała do tego, aby poważnymi ostrzeżeniami w Konstantynopolu i Sofii niebezpieczeństwo wojenne uchylić i bezpośrednie rokowania między Turcyą i Bułgaryą przygotować. Anglia w swojej polityce orientalnej znalazła się w sprzeczności z Francją i szkodzi nadto jej interesom materyalnym, a zwłaszcza interesom francuskiego kapitału, który na Wschodzie w ogromnej ilości jest ulokowany, a wskutek wojny może być narażony na ciężkie straty“.

W pewnym związku z powyższymi uwagami telegrafują do *N. Fr. Presse* z Berlina, iż Niemcy stanowisko swoje w sprawie konferencyi uczynią zależnym od stanowiska Austro-Węgier. Jeśli Austrii nie przyjmie konferencyi, uczynią tak samo Niemcy, opierając się na słowach Bismarcka: „Konferencya, której nie obeszłoby choćby jedno interesowane mocarstwo, nie jest żadną konferencyą“.

Zdaje się, że powyższa depesza berlińska skreśla dość wiernie w obecnej chwili zapatrywania rządu niemieckiego, który z nieufnością i podejrzeniem śledzić będzie niejasne zwroty polityki angielskiej, a jeżeli co, to te zwroty właśnie mogą go wyprowadzić z dość dotąd własnego i raczej tylko obserwacyjnego stanowiska wobec wypadków bałkańskich. Okazuje się to wyraźniej, gdy znane nam będą choćby w ogólnym zarysie wyniki konferencyi bawiącego teraz w Berlinie pana Izwolskiego z kierownikami polityki niemieckiej. Zwróciło uwagę, iż p. Izwolski dwa razy konferował z ambasadorami Austro-Węgier i Francyi, a zwłaszcza długo, bo dwie godziny trwała jego pierwsza konferencya z p. Szögyeny-Marich. Dyplomata rosyjski naradzał się oczywiście także z kanclerzem Buelowem i sekretarzem stanu Schoenem, a wczoraj w południe był na śniadaniu u cesarza Wilhelma. Jak donoszą z Berlina do *Fremdenblattu*, wszystkie narady odnoszą się do ustalenia programu konferencyi, którego gotowy projekt przywiózł ze sobą Izwolski. Dziś podobno opuszcza on Berlin i udaje się wprost do Petersburga, gdzie już 29 b. m. w Dumie państwowej, wskutek interpelacji pałdźniarkowców, będzie miał programową mowę o polityce bałkańskiej.

Zapowiedziana mowa zawierać będzie niewątpliwie wiele ciekawych ustępów dla małych państw bałkańskich, jak Serbia i Czarnogóra. Będzie się jej mogło przysłuchiwać wielkie poselstwo serbskie, które dziś właśnie pod przewodnictwem królewicza Jerzego i starego radykała Pasicza wybiera się do Petersburga z własnoręcznym listem króla Piotra do cara. W Petersburgu bawi równocześnie prezes czarnogórskiej rady stanu Minskowicz, który również ma być przyjętym przez cara. Według *Fremdenblattu* podróż królewicza serbskiego jest rezultatem ściśle poufnych rokowań, przeprowadzonych przed kilku dniami między Belgradem a Petersburgiem.

Akeya dyplomatyczna.

Z Konstantynopola donoszą: Ambasador Pallavicini poczynił kroki u Porty z powodu bojkotu towarów austriackich rozpoczynającego się w Walonii.

Nordd. Allg. Ztg. otrzymała od ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu, Marschalla, telegram, zaprzeczający doniesieniu pism paryskich, jakoby się oświadczył za wojną Turcyi z Bułgaryą. Przeciwnie, w myśl otrzymanych instrukcyj, stara się przeszkodzić wybuchowi wojny.

Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski odbył wczoraj konferencyę z sekretarzem stanu Schoenem, a następnie z kanclerzem ks. Buelowem. Dziś przyjęty będzie na audyencyi przez cesarza Wilhelma.

Bułgarska Agencya telegraficzna donosi: Kilka dzienników twierdzi, że rokowania, które się toczyły między Turcyą a Bułgaryą, zostały zerwane. Twierdzenie to pozbawione jest wszelkiej podstawy. Między Bułgaryą a Turcyą nie prowadzono żadnych rokowań, nie mogły więc być też żadne rokowania zerwane. Rząd bułgarski wysłał tylko dwu delegatów do Konstantynopola, aby wymienili tam zapatrywanie co do podstaw przyszłego porozumienia. Delegaci spełniwszy swoją misję, wrócili do Sofii, a rząd

po wysłuchaniu ich sprawozdania, zajmie się dalszą akcją. Krążące pogłoski alarmujące pozbawione są wszelkiej podstawy.

Onegdaj w nocy przybył do Cetynii angielski zastępca dyplomatyczny Orelly. Następnego dnia był u księcia na audyencji. Tym niosąc sztandary angielski, czarnogórski i serbski, urządził owację przed jego mieszkaniem na rzecz Anglii.

Czarnogórski prezydent gabinetu Toma-nowić wyjechał do Rzymu, a min. Jurato-wić do Paryża, jako wysłannicy w specjalnej misji.

Położenie w Serbii.

Wczoraj przed południem wyjechała z Belgradu pod przewodnictwem następcy tronu ks. Jerzego przez Budapeszt i Warszawę do Petersburga specjalna misja, złożona z przywódcy partii radykałów Pasića, komendanta wojsk pułkownika Marinkovića, szefa sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych Jankovića i majora artylerii Todorovića. Następnie tronu ma wręczyć carowi pismo króla Piotra.

Koeln. Ztg. dowiaduje się, że na podstawie uchwały serbskiej Rady ministrów, minister wojny polecił do służby wszystkich lekarzy wojskowych w rezerwie, oraz tych jednorocznych ochotników, którzy uzyskali odroczenie służby. Pomiedzy szpitale i poszczególne oddziały wojsk rozdzielono materiały sanitarne.

Doniesienie *Agencji Havasa* o rzekomem zerwaniu rokowań między Turcją a Austro-Węgrami podniosło w Belgradzie ducha.

Wczoraj na cześć delegata czarnogórskiego gen. Vukotića odbył się w pałacu królewskim obiad galowy, podczas którego król Piotr wznosił toast na cześć księcia Mikołaja Czarnogórskiego. W toaście zaznaczył, że między obu niezawisłymi państwami serbskimi, zarówno co do dzisiejszych ciężkich chwil, jak i co do przyszłości panuje zgoda i porozumienie. Z ciał dyplomatycznych wziął w obiedzie udział tylko poseł turecki.

Onegdaj po południu rozeszła się w Belgradzie pogłoska, że w nocy, przed austro-węgierskim poselstwem, względnie przed mieszkaniem austro-węgierskiego posła, dr. Forgasa, aresztowano dwa indywidua, zaopatrzonych w bomby. Wedle informacji komisarjatu policji w Belgradzie, wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa. Wogóle owej nocy aresztowano w Belgradzie tylko 2 osoby i to za opilstwo.

Wczoraj w teatrze narodowym w Belgradzie dawano sztukę historyczną „Pera Seginac“ o tendencji zwróconej przeciw Austrii. Podeszas przedstawienia przyszło do demonstracji antiaustriackich.

Konstantynopol. Dziennik *Sabah* zaprzecza pogłoskom o dymisji w. wezyra.

Sofia. Dzięki uspokajającym zapewnieniom kilku ministrów, że wykluczone jest wszelkie niebezpieczeństwo wojny, opinia publiczna zupełnie się uspokoiła.

KRONIKA.

Lwów, 26 października.

Kalendarz.

Wtorek (27 października):

Sabiny. — Witomila. — Nazarya.

Wschód słońca o godzinie 6:05 rano, zachód słońca o godzinie 4:06 po południu.

— **JE. P. Minister skarbu dr. Witold Korytowski** udzielał wczoraj audyencji w biurze prezydialnem krajowej dyrekcji skarbu. P. Ministrowi przedstawili się przedewszystkiem referenci i naczelnicy oddziałów, z którymi P. Minister odbył dłuższą konferencję w sprawach urzędowych. Następnie przyjął P. Minister mistrzów księży Bieleckiego i Turkiewicz, dalej prowadzoną przez p. Głabińskiego deputację obywateli lwowskich, która przedłożyła prośbę w sprawie usunięcia rampy kolejowej na Żółkiewskim, oraz deputację z m. Drohobycza.

Szef sekcji dr. Engel, który przybył z dr. Korytowskim, przyjął deputację prowizorycznych woźnych, którzy prosili o przyspieszenie ich stabilizacji.

— **U Państwa Namiestnikowstwa** odbył się wczoraj w pałacu Namiestnikowskim obiad, w którym wzięli udział: JE. P. Minister skarbu dr. Korytowski i JE. P. Minister Dawid Abrahamowicz, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badien, Najprz. księża Arcybiskupi Szeptycki i Teodorowicz, ks. Biskup Bandurski, komenderujący korpusu ks. Auersperg i komendant placu gen.-major Czubulka, naczelnicy władz Państwowych i autonomicznych i grono posłów sejmowych.

— **Prezes Koła polskiego dr. Głabiński** wyjechał wczoraj do Budapesztu, aby wziąć udział w obradach Delegacji.

— **JE. Wojciech hr. Dzieduszycki**, Wiceprezes Koła polskiego, wyjechał wczoraj rano ze Lwowa do Budapesztu.

— **JE. ks. Biskup przemyski Pelczar**, wyjeżdża dziś w towarzysztwie ks. Biskupa-sufragana Fischera i infułata ks. T. Łę-kawskiego do Rzymu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Fryderyka Jerzerówna, rodem z Rzeszowa, otrzymała na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Odnaczenie papieskie.** Dr. Kajetan hr. Horoch odznaczony został przez Ojca św. wielkim krzyżem orderu św. Grzegorza II. klasy w dowód zasług, położonych w dziedzinie dobroczynności.

— **Ankieta w sprawie planów na budowę szkół ludowych.** Dnia 24 października b. r. zebrała się o godzinie 4 po południu w gmachu Namiestnictwa ankieta pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Ignacego Dembowskiego celem rozpatrzenia planów na budynki szkolne przygotowanych przez subkomitet wybrany w tym celu na posiedzeniu ankiety dnia 7 października 1907.

Referentem był starosta Józef Niesiołowski. Udział brali nadto w ankiecie posłowie: dr. Adam, dr. Bednarski, Bojko, Cielecki, Długosz, Lewicki, Michałowski, radca Dworu dr. Szumlański, krajowy referent sanitarny dr. Merunowicz, inspektorowie szkolni krajowi: Baranowski, Matijów i inspektor Bäcker, członek Rady szkolnej krajowej Barwiński, starszy radca budownictwa Sopuch i dr. Piasecki.

Po wyczerpującej dyskusji nad kwestyami zasadniczymi, uchwalono uznać przygotowane plany na budowę szkół ludowych za odpowiednie z małymi zmianami i przyjąć je za podstawę do wygotowania planów normalnych.

— **Miejska Rada zdrowia.** Sobotnie posiedzenie m. Rady zdrowia poświęcone było głównie sprawie otwarcia chajderów i froebówek.

Na wstępie na wniosek rektora dr. Szpilmana, uchwalono — wobec tego, że płońca stała się zmniejsza i spadała już poniżej dwustu wypadków — odbywać posiedzenia m. Rady zdrowia już nie co tydzień, lecz co dwa tygodnie.

Mowca ten skonstruował następnie, że blisko 6-tygodniowy czas trwania nauki w szkołach niższych, co do przystość chorych dał wyniki nieoczekiwane pomyślne. Istniały bowiem obawy, że z otwarciem nauki dla działy młodszej, epidemia dopiero buchnie żywiołowo. Tymczasem z działy szkolnej zachorowało w tym czasie na blisko 400 klas i zwyż 20.000 działy szkół miejskich i gimnazjalnych niższych zaledwie 52 dzieci, a tylko w dwu wypadkach zdarzyło się, że w jednej i tej samej klasie zachorowało dwoje dzieci. Ten stan rzeczy wskazuje więc niezbicie, że epidemia płońcy gaśnie.

Następnie omawiano sprawę odkażania klas szkolnych, do których należą dzieci chore na płońcę; wyrażona w tej mierze opinia wedle wniosku dr. Mikołajskiego, będzie zakomunikowana magistratowi.

W sprawie chajderów, fizyk dr. Legeżyński oznajmił, że dotąd wpłynęły podania od pięciu właścicieli chajderów i właścicielki jednej szkółki froebrowskiej o pozwolenie otwarcia. W szczegółowym głosowaniu nad każdym podaniem uchwalono oświadczyć się: za otwarciem chajderów przy ul. Rzeźnickiej l. 4 i przy ul. Blacharskiej l. 26, oraz szkółki froebrowskiej przy ul. Kościuszki l. 3, ponieważ zakłady te leżą poza rejonem najbardziej płońcą nawiedzonym, natomiast odmownie oświadczone było w sprawie otwarcia chajderów przy ul. Bożniczej l. 24 i 6, oraz przy ul. Smoczej l. 26, gdyż dokoła tych domów jest wiele wypadków płońcy.

W końcu na podstawie referatu p. Włodzimierskiego uchwalono udzielić przychylnej opinii na podanie o koncesję na zakład hydromatyczny, jaki tworzą pp. Milsey i Schulz przy swym zakładzie kąpielowym. Kierownictwo Zakładu hydromatycznego prowadzić będzie p. dr. Edmund Kowalski. Konsensu udzieli Namiestnictwo.

— **Zjazd delegatów polskich kół architektonicznych** odbędzie się w Krakowie w dniach 6, 7 i 8 grudnia.

— **P. Wacław Anczyca** święcił wczoraj piękny bardzo jubileusz. Od lat dwudziestu pięciu stoi on na czele znanej drukarni krakowskiej W. L. Anczyca i Spółki, która pod jego światłem i energicznym kierownictwem wyrosła na pierwszorzędną zakład w kraju, stając obok najlepiej urządzonych oficyn drukarskich zagranicznych.

Setki wzorowych pod względem technicznym wydawnictw — to najlepszy dowód zasługi p. Wacława Anczyca. Jubileusz odbył się w małym kole najbliższych. Brali w nim udział tak ścisłymi węzłami złączeni z jubilattem, pp. Gebethner z Warszawy i Kazimierz Gubrynowicz ze Lwowa.

— **Wycieczki rękodzielniczkowe do Wiednia.** Instytut technologiczny przy Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie urządza trzy wycieczki rękodzielniczkowe do Wiednia celem

zawiedzenia wystawy techniki rękodzielniczej, urządzonej przez Instytut dla popierania drobnego przemysłu przy Ministerstwie robót publicznych. I. grupa (przemysł przyrodniczy) wyjechała do Wiednia wczoraj, w niedzielę, II. grupa (przemysł metalowy) wyjedzie w niedzielę, 1 listopada, a III. grupa (przemysł drzewny) w niedzielę, dnia 8 listopada b. r.

† **Jerzy Dunin hr. Borkowski** zmarł w piątek w Młyniskach, dokąd właśnie przybył ze Lwowa. Wiadomość o jego niespodziewanym zgonie zasmuciła szczerze te szerokie koła, które ceniły w zmarłym prawego obywatela. Ogólnem ciesząc się poważaniem, zaskarbiał je sobie rzetelnie, pracując z całym zapamiętaniem dla dobra kraju, żadnej zaś nie szukając chłuby ni korzyści, kierując się jedynie poczuciem obowiązków, które nań włożył już sam ród i pozycja towarzyska.

Ś. p. hr. Jerzy urodził się d. 1 października 1856 w Dubiecku. Wykształcenie prawne otrzymał na wydziale prawniczym w Uniwersytecie w Innsbruku i Wiedniu. Powróciwszy do kraju oddał się służbie publicznej, posłował do Sejmu, zasiadał czas pewien w Radzie miasta Lwowa, a jako właściciel dóbr w trembo-welskim przewodził tej ziemi w charakterze marszałka powiatu. We wszystkim zaś, do czego przyłożył rękę, starał się jak najlepiej i w jak najobfitszej mierze spełnić poruczone mu zadania.

Gal. Towarzystwo leśne ma mu niezmiernie wiele do zawdzięczenia, traci w Zmarłym swego nieodżałowanego prezesa, całą duszą oddanego interesom Towarzystwa i popierającego je z niezwykłą gorliwością.

Gal. Towarzystwo leśne ma mu niezmiernie wiele do zawdzięczenia, traci w Zmarłym swego nieodżałowanego prezesa, całą duszą oddanego interesom Towarzystwa i popierającego je z niezwykłą gorliwością.

Ś. p. hr. Jerzy pracował także na polu piśmienniczym. Ulubiony przedmiot jego studyów stanowiła heraldyka. Dzieła hr. Borkowskiego z tej dziedziny p. t. „Rocznik szlachty polskiej“ i „Spis nazwisk szlachty polskiej“ świadczy o wielkiej pracowitości autora, należą do klasycznych w tym zakresie.

Na wspomnienie zasługuje także wydane w r. 1879 studium „Oświata ludu wobec prądów społecznych“, jakoteż liczne drobne prace zarówno naukowej, jak beletrystycznej treści, umieszczone po pismach.

Cześć jego pamięci!

Pogrzeb ś. p. hr. Jerzego Dunin Borkowskiego odbył się dzisiaj, w majętności hr. Borkowskich, Młyniskach.

△ **Zgubiono:** pulares z kwotą 60 kor., oraz książeczkę galic. Kasy oszczędności, opiewającą na nazwisko Fanny Kugel.

△ **Znikł bez śladu.** Czternastoletni Marian Hyczka, uczeń I. klasy wydziałowej, wydaliwszy się jeszcze przed dwoma tygodniami z bursy „Domu Narodnego“, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec jest blondyn, średniego wzrostu i ubrany był w mundurek studencki.

△ **Blakającą się** wczoraj w ulicy Zamarsztynowskiej 10-letnią Eugenję Kamińską oddała policja w opiekę komisaryatowi III. dzielnic.

△ **Kronika policyjna.** Z gmachu Politechniki skradziono onegdaj słuchaczowi Politechniki p. Stefanowi Hojnickiemu płaszcz, w którym znajdował się indeks.

— **Zakończony strejk studentów.** W sobotę — jak donoszą z Krakowa — komitet strejkowy drugiego roku medycyny otrzymał zawiązanie do dziekana, gdzie go zawiądomiono o spełnieniu postulatów i przyjęciu wszystkich słuchaczy do pracowni chemicznej i fizycznej. Wobec tego komitet wezwał słuchaczy drugiego roku do uczęszczania na ćwiczenia i wykłady, co już w sobotę wykonano.

— **Samobójstwo.** Z Budapesztu donoszą: Żona wiceprezydenta Najwyższego Trybunału administracyjnego Laskoczy'ego, otrzymała w sobotę wiadomość z sanatorium w Lassnitz-Höhe koło Grazu, że mąż jej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Pod pozorem, iż idzie do kościoła, udał się do miasta, kupił tam rewolwer i odebrał sobie życie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie

Dziś w poniedziałek, po raz czwarty „Dyabeł“, komedia w 3 aktach przez Fr. Molnara.

We wtorek, po raz piąty „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz piąty „Dyabeł“, komedia w 3 aktach, przez Fr. Molnara.

We czwartek, po raz szósty „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek po raz pierwszy „Małgorzatka“, komedia w 3 aktach Gustawa Davisa i Leopolda Lipschütza.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedia w 5 aktach Szekspira.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz siódmy „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Małgorzatka“, komedia w 3 aktach Gustawa Davisa i L. Lipschütza.

Szkarlatyna.

Stan szkarlatyny we Lwowie z dnia 24 października:

	Razem osób	W tem			
		miej- scowych	obcych	w domu	w szpi- talach
Stan z dnia 23 pa- ździernika 1908	204	185	19	130	74
Przybyło d. 24 października 1908	2	2	—	2	—
Razem . .	206	187	19	132	74
Wyzdrowiało	7	7	—	5	2
Umarło	1	1	—	1	—
Razem ubyło	8	8	—	6	2
Pozostaje w le- czeniu	198	179	19	126	72

Nowo zgłoszeni chorzy pochodzą: w V. okręgu sanitarnym z ulicy 29 Listopada; w VII. okręgu sanitarnym z Rynku. Wiek i płeć: jedna dziewczynka sześciolatnia, w drugim wypadku szczegółów nie doniesiono. — Zmarła dziewczynka pięcioletnia, która leczyła się w domu. W baraku leczy się 46 dzieci, w szpitalach: powszechnym i św. Zofii 26 osób.

W okręgu I. sanitarnym pozostaje w le-czeniu domowym 27, w II. 4, w III. 8, w IV. 2, w V. 25, w VI. 46, a w VII. 14 osób.

Sejm.

(27 posiedzenie I. sesji IX. peryodu).

Lwów, 26 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek kraj. Stanisław hr. Badien i o godzinie 10 minut 30 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytano szereg wniesionych petycji. Jedną z petycji popierał p. Krysovaty.

Następnie odczytano zgłoszony wniosek i interpelacje.

Wniosek p. Andrzeja ks. Lubomirskiego i tow. w sprawie otwarcia przystanku osobowego w Strażowie, powiatu łańcuckiego.

Następnie zabrał głos Komisarz rządowy, Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś i odpowiedział na szereg interpelacji.

Na interpelację p. Bednarskiego i tow. co do nieodpowiedniego pomieszczenia sądu powiatowego w Czarnym Dunaju, odpowiedział Komisarz rządowy, że zamierzoną jest budowa nowego budynku rządowego na pomieszczenie sądu i urzędu podatkowego w Czarnym Dunaju i liczącą publiczną rozpisano na 31 października b. r. Rozpoczęcie budowy zamierzone jest z wiosną 1909.

Na interpelację p. Jampolskiego i tow. w sprawie usunięcia przez starostwo w Cieszanowie Pawła Rebizanta z urzędu pisarza gminnego kilku gmin, odpowiedział hr. Łoś, że opierał się ono nie na § 108, lecz na § 102 ust. gminnej. Orzeczenie to starostwa uchyliło Namiestnictwo z powodu, że wydział powiatowy nie wzywał poprzód odnośnych Rad gminnych do usunięcia Rebizanta i nie przeprowadził przeciw niemu dochodzenia dyscyplinarnego.

Na interpelację p. Witosa i tow. w sprawie zamykania szynków w czasie wyborów, w szczególności także wyborów do Rad gminnych, odpowiedział Komisarz rządowy, że jakkolwiek zarządzenie takie byłoby pożądanym, to jednak niema przepisów ustawowych, na podstawie których władze polityczne byłyby uprawnione nakazywać zamykanie szynków w czasie wyborów.

Na interpelację p. Kiweluka i tow. w sprawie traktowania przez starostwo husiatyńskie przysiołka Niżbörg szlachecki, jako osobnej gminy administracyjnej, odpowiedział hr. Łoś, że gmina ta od dawna istnieje jako samoistna gmina i nigdy nie było przeciw

temu zakusów. Według aktów należy przypuścić, że utworzenie tej samoistnej gminy nastąpiło jeszcze przed wejściem w życie ustawy gminnej z r. 1866. Dlatego istnienie tej samodzielnej gminy należy uważać za legalne.

Na interpelację p. Makucha do Rządu i Wydziału kraj. w sprawie gospodarki gminnej w Tłumaczu zaznaczył Komisarz rządowy, że w sprawie rzekomych nadużyć tych, nie waleśiono do Namiestnictwa dotąd zażaleń. Nie było więc powodów do jakichkolwiek zarządzeń, tem mniej, że nadzór w tej mierze należy do władz autonomicznych. Natomiast co do wyboru Rady gminnej w Tłumaczu, to skutkiem protestu przeciw wyborom z r. 1902, zarządziło Namiestnictwo dochodzenia; gdy jednak przed ukonstytuowaniem nowej Rady trzech radnych ubyto, a 6 zastępców zrezygnowało, starostwo poleciło przeprowadzenie wyborów uzupełniających. Przytem wybrano dr. Howurkę, który już poprzednio wniósł rezygnację z posady lekarza gminnego w razie, gdyby został obrany naczelnikiem gminy. Rekurs, przeciw rezolucji starostwa i przeciw tym wyborom wniesiony, został cofnięty i Rada się ukonstytuowała. Zażalenia przeciw temu starostwo nie uwzględniło, a Namiestnictwo odrzuciło rekurs przeciw tej rezolucji. Rekurs ministerjalny nie jest jeszcze załatwiony i Ministerstwo zażądało uzupełnienia dochodzeń. Protest przeciw wyborowi połowy członków Rady w r. 1907 Namiestnictwo odrzuciło, jako nieuzasadniony.

Na interpelację p. Dumki i tow. w sprawie wyboru naczelnika gminy w Sosolówce odpowiedział Komisarz rządowy, że starostwo unieważniło ten wybór, ponieważ wybrany Iwan Witów nie jest członkiem Rady gminnej. Namiestnictwo tę rezolucję unieważniło i utrzymało w mocy wybór Witowa. Wprawdzie bowiem akty wyborcze zaginęły, ale dochodzenia wykazały, że był on w r. 1905 wybrany radnym. Wobec tego polecono wprowadzenie go w urzędowanie.

Na interpelację p. Sandulaka i tow. w sprawie wyborów gminnych w Jabłonicy podał Komisarz rządowy, że wybory z roku 1904 unieważniło Namiestnictwo, bo wybrano tylko 18 radnych, zamiast 24. Ponowne wybory także unieważniono z powodu, że wybory nie były należycie ogłoszone. Co do trzecich wyborów, to unieważniono i tym razem wybory II. i III. koła, bo w urnie znaleziono 43 kartek ponad liczbę oddanych głosów. Uzupełniające wybory unieważniono również z powodu niedopełnienia formalności, a również unieważniono częściowo powtórne wybory uzupełniające. Okazuje się więc, że Rada gminna w Jabłonicy urzęduje co najmniej 4 lata ponad ustawowy peryod, że jednak wina tego nie ciąży na władzach politycznych. Wobec nałogu procesowania się i nieznanomości przepisów, a nierzadko i złej woli organów gminnych, władze są w takich razach bezsilne, bo zarządzenie ziemi mogłoby chyba nastąpić przez rozwiązanie Rady gminnej. Dotąd nie wpłynęły skargi na nieprawidłowości w zarządzie gminnym. Namiestnictwo poleciło starostwu w Nadwornie dopilnowanie jak najprędzszego przeprowadzenia wyborów uzupełniających.

Na interpelację p. Lewickiego i tow. w sprawie tymczasowego zarządu gminnego w Sokółce, Namiestnictwo poleciło starostwu w Złoczowie, by wezwało ten zarząd do przeprowadzenia wyborów nowej rady gminnej. Listy wyborcze były wyłożone. O ile interpelanci zapytują, czy Rząd gotów jest wglądać w listy wyborcze i zarządzić, by odpowiadały one ustawowemu i rzeczywistemu stanowi rzeczy, Komisarz rządowy wskazuje na § 16 ordynacyi wyborczej gminnej, w myśl którego ewentualne braki tych list mogą być usunięte w drodze postępowania reklamacyjnego, a władza polityczna z urzędu poprawek w tych listach zarządzić nie może.

Z porządku dziennego po odesłaniu w pierwszym czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy m. Nowego Sącza w sprawie urządzenia wodociągu i budowy kanałów miejskich do komisji gminnej, uchwalił Sejm zezwolić Reprezentacji powiatowej w Dąbrowie na pobór w r. 1908 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich.

Z kolei uchwalił Sejm w drugim i trzecim czytaniu ustawy, nadające nowo-
budowanemu szpitalowi powiatowemu w Bóbrce i szpitalowi w Kosowie charakter szpitali powszechnych i publicznych.

W załatwieniu sprawozdania komisji sanitarnej uchwalił następnie Sejm uznać potrzebę rozszerzenia szpitala powszechnego w Stanisławowie, a to przez dobudowanie pawilonu chirurgicznego i położniczego na 90 łóżek, dobudowanie pawilonu zakaźnego na 20 łóżek i budynku gospodarczego, tudzież urządzenia trupiarni. Nadto upoważnił Sejm Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka się okaże konieczną na pokrycie połowy kosztów tego rozszerzenia i na pokrycie całkowitych kosztów projektowanych adaptacji, oraz niezbędnych ulepszeń tegoż szpitala.

W załatwieniu sprawozdania komisji wodnej o wniosku pp. Zamoyskiego i Sozańskiego i tow. w sprawie przyspieszenia regulacyi rzeki Bystrzycy i potoku Czerechawy, wezwał Sejm Rząd, aby w myśl wniosków Wydziału krajowego i Namiestnictwa zniósł program generalny uzupełnienia regulacyi rzek kanałowych w tym kierunku, iżby w pierwszym okresie budowy 1908—1912 wykonane zostały najnagłsze roboty ochronne na Bystrzycy z dopływami, a w szczególności w gminach Podbużu i Stupnicy.

Następnie przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi ogólnej nad budżetami krajowymi na r. 1908 i 1909.

Pierwszy zabrał głos p. T. Cieński. Mowca wspomniawszy o deficycie, jaki wykazuje budżet krajowy, zastanawiał się następnie nad środkami, które mogłyby wpłynąć na poprawę stosunków finansowych naszego kraju. Jednym ze środków byłoby podwyższenie podatku od spirytusu. Mowca jednak obawia się, że projekt podwyżki podatku spirytusowego nie bardzo będzie sprawiedliwy, gdyż już teraz są oznaki, że Rząd chce przytem upiec swoją pieczęć. Zdaniem mowcy, gdyby nawet podwyższono ów podatek o 50 kor., podwyżka ta nie wystarczy i trzeba będzie uszczuplać bardzo aktualne sprawy.

Zajmując się z kolei myślą, podniesioną przez generalnego sprawozdawcę, ażebyśmy w nas obudzili energię i przeświadczenie, że nasza przedsiębiorczość powinna być wydajną i stać się źródłem dochodów, oświadczył mowca, że obawia się na tem polu trudności. Jako przykład tych trudności przytoczył p. Cieński sprawę wydzierżawienia od Rządu lasów i dóbr skarbowych na rzecz kraju. Mimo zgody Sejmu, Wydział krajowy nie dość energii okazał w tym kierunku, a także niektórzy posłowie przeciw temu występowali.

Wspomniawszy następnie, że zbytnia liczba samoistnych wniosków poselskich utrudnia realną pracę w Sejmie, w skutek czego od dwu lat nie było w nim dyskusyi o szkołach ludowych, a od trzech lat dyskusyi o szkołach średnich, żalił się mowca, iż niektórzy posłowie ruscy atakowali z ław poselskich osoby stojące po za Sejmem i nie mające możliwości obrony. Osobom tym zarzucano oszustwa i zbrodnie, a jednak zarzuty te były bezpodstawne i znalazły stosowne odparcie.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił następnie p. Cieński sprawie reformy wyborczej. Mowca nie wierzy, ażeby reforma ta mogła tak prędko przyjść do skutku; nie należy przeto utrzymywać ludności w tem przekonaniu, jakoby w tej sesyi, albo następnej reforma wyborcza miałyby być załatwioną. Mowca jest przeciwny uznaniu komisji reformy wyborczej za nieustającą ze względu na niepraktyczność obrad komisji, kiedy niema klubów, ani Sejmu. Mowcy idzie o to, ażeby po tylu miesiącach agitacyi podczas wyborów do parlamentu i Sejmu nastąpił spokój i aby agitatorom zawodowym nie dawać żeru.

Mowca nakreślił z kolei obraz klęsk elementarnych, jakie nawiedziły nasz kraj, a wspomniawszy o akcyi zapomogowej Rządu, podniósł z uzaniem, iż P. Namiestnik starał się gorliwie przyjąć ludności z pomocą.

Następnie dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił p. Cieński stosunkom polsko-ruskim. Wspomniawszy o wywodach posła Oleśnickiego w tej sprawie, zaznaczył, że przy zmianie każdego Namiestnika była po stronie naczelników Rządu dobra wola i dobre chęci, ale sami Rusini zmuszali Namiestników do zejścia z tej drogi. Nie wystarczają słowa przywódców ruskich tu w Sejmie. Niechaj oni będą czynni w kraju, niech uspokoją ludność wzburzoną przez niesumienną agitację. Polacy nie będą przeszkadzać rozwojowi kultury ruskiej, ale nie można od Polaków wymagać, aby abdykowali i oddawali to, co wywależyli swą pracą, wyteżeniem i ofiarnością od niemieckich rządów centralnych.

W dalszym ciągu zbijał mowca zarzuty p. Oleśnickiego, uczynione sędziom polskim i stwierdził, że to ruscy sędziowie wprowadzają szowinizm do sądownictwa. W aktach dyscyplinarnych figurują tylko ruscy sędziowie za niesprawiedliwość wobec stron polskich. Polacy idąc do sędziego Rusina kryją się za swoją narodowość, a Rusini mający nazwisko brzmiące po polsku, zaznaczają swą narodowość, aby uniknąć niesprawiedliwego wyroku sędziego. Szowinizm jest nie z polskiej, lecz z ruskiej strony. Mowca wywoził dalej, że z polskiej strony nikt nie występował z twierdzeniem o wyższej wartości narodu polskiego, o czem mówił p. Oleśnicki. Mowca wskazał na liczne cerkwie po wsiach ruskich; są one wszędzie, gdy natomiast gminy polskie są nieraz bardzo odległe od kościołów.

Nie mogą mówić również Rusini o upośledzeniu ich na polu szkolnictwa ludowego. Co do Uniwersytetu, nikt nie broniłby Rusinom uzyskania odrębnego Uniwersytetu. My tylko — mówił p. Cieński — musimy strzedz, aby Uniwersytet nasz, jak każda rzecz, którą

wywależyliśmy, nie został skrzywiony przez wprowadzenie do niego agitacyi, polityki, hajdamactwa.

Wspomniawszy w końcu o bolesnym ciesiu, jaki dotknął naród polski wskutek mordu dokonanego na osobie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, wyraził p. Cieński zdanie, iż dłuższego trzeba będzie czasu na to, by wspomnienie o tym krwawym mordzie z serc naszych i umysłów ustąpiło. (Oklaski).

P. dr. Lewicki omawiając potrzebę sanacyi finansów krajowych, podniósł, iż zdaniem jego, sanacya ta może być przeprowadzona tylko jako *junctim* z reformą wyborczą. Z kolei zajmował się mowca kwestyą narodowościową, oświadczaając, że jeżeli Polacy uwzględnią słuszne postulaty Rusinów, to kwestya polsko-ruska może być w drodze pokojowej załatwiona. Następnie wspomniął o stosunku ukraińców do partyi staroruskiej i zaznaczył, że nie może być zgody między klubem ukraińskim a kierunkiem, reprezentowanym przez p. Dudykiewicza, nieuznającym odrębności Rusinów. Mowca w sposób gwałtowny atakował sobotnie przemówienie p. Dudykiewicza, podnosząc natomiast z uznaniem stanowisko p. Korola, który przyznał się do przynależności do narodu ruskiego.

W końcu swej mowy zaznaczył p. Lewicki, że Rusini nie są przeciwnikami autonomii rzeczywistej i sprawiedliwej, są tylko przeciwnikami dzisiejszej krzywdzącej autonomii galicyjskiej. Rusini chcą autonomii swojej własnej. Reforma wyborcza, reforma administracyi krajowej i samorząd obu narodów, zamieszkujących ten kraj, oparty na równouprawnieniu, — oto trylogia naszej politycznej przyszłości. Od was panowie — kończył mowca — którzy macie w rękach rządy, zależy, czy ma być pokój, czy wojna.

P. Jaworski rozpoczął swe przemówienie od tego, że ustawa łowiecka i jej przeprowadzenie w tej Izbie przyniosło przyjemną niespodziankę. Dziwić się tylko było można, jak niektórzy mowcy, którzy z tej sprawy robili dawniej wielki przedmiot agitacyi, przemawiali obecnie spokojnie i wytrawnie. Mowca wyraził nadzieję, że ta wytrawność będzie panować również we wszystkich stronnictwach. Przeszedłszy z kolei do sprawy ruskiej, wyraził p. Jaworski zdanie, że p. Korol ze swoim pojednawczem stanowiskiem jest odosobniony, poczem zwrócił się do ukraińców z ostrzeżeniem, że co innego jest prawo do rozwoju narodowego, a co innego środki tego rozwoju i zakończył, że sprawa ruska jest to zło, które w interesie polityki przyszłości należy rozwiązać.

P. dr. Makuch rozwinął program radykalnej partyi ukraińskiej, poczem omawiając potrzebę reformy sejmowej, zauważył, iż partya ta nie przestanie działać póty, póki nie wywależy dla narodu ukraińskiego takiego prawa wyborczego, jakie mu się słusznie należy. W końcu oświadczył mowca, iż ponieważ partya jego jest terroryzowana przez Rząd, przeto członkowie jego partyi głosować będą przeciw budżetowi.

Na tem o godzinie 2-20 po południu odroczył JE. P. Marszałek krajowy dalsze obrady do godziny 7 wieczorem.

OSTATNIA POCZTA.

— *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawie, regulującej stosunki zdrojowisk i uzdrowisk w Galicyi.

— P. Minister wojny br. Schönaich powrócił z Budapesztu.

— Z Pragi donoszą: Studenci niemieccy w liczbie 44 odbyli wczoraj bummel na Przekopach. Policya utworzyła dwa kordony, a publiczność próbowała je rozrwać. Gdy sytuacja stawała się groźną, policya wyparła studentów do niemieckiego Kasyna. Pomiędzy policyą a niemieckimi studentami przyszło do starcia. Kilku policyantów i studentów zraniono. Studenci czescy urządzili pochód manifestacyjny, dozwolony przez władze, za drugim Uniwersytetem czeskim. Policya wpuściła pochód na Przekopy dopiero wtedy, gdy tam panował spokój. Przed niemieckim Kasynem śpiewano pieśń niemiecką. Po przemowie profesora Drtini, studenci się rozeszli, a o godz. 7 wieczorem panował już spokój w całym mieście.

— W Starej Gradyse arestowano pod zarzutem zdrady stanu przez udział w propagandzie wielkoserbskiej jednego kupca, jednego księdza i jednego nauczyciela i odstawiono ich do więzienia w Zagrzebiu.

— Z Berlina donoszą: Wczoraj odbyło się u cesarza śniadanie, na którym był Izwolski i niemiecki ambasador w Petersburgu.

— *Pet. Ag. tel.* zaprzecza rozpowszechnionej przez pisma zagraniczne pogłosce o pojedynku kierownika ministerstwa spraw zagranicznych Czarikowa z ambasadorem ks. Fürstenbergiem.

— Do *Frankfurter Ztg.* donoszą z Tebris, że 6 batalionów piechoty rossyjskiej, oddziały artyleryi i konnicy przekroczyły wczoraj granicę perską. Wojska te mają zająć Tebris i dziś oczekują ich wkroczenia. W mieście panuje wielka panika.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 26 października. (Tel. pr.) W jednym z szynków przy ul. Długiej żołnierze z 20 p. p. zranili śmiertelnie bagnietami czeladnika bronzowniczego Antoniego Jaszewskiego. Przyczyną tego ma być akt zemsty za wszczynanie przez Jaszewskiego bójek z żołnierzami tego pułku.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 26 października. Prognoza na 27 października. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurnie, żywe wiatry, zniżająca się temperatura, miejscami mgła poranna, pięknie.

Wiedeń, 26 października. P. Minister wojny gen. Schoenaich wyjechał wczoraj wieczorem ponownie do Budapesztu.

Wiedeń, 26 października. Na liniach kolei Północnej ustał opór bierny i przywrócono ruch normalny.

Kijów, 26 października. (Tel. pryw.) Posłem do Rady państwa wybrany został Michał Charukiewicz, monarchista, prezydent m. Czerkas.

Sprawy wschodnie.

Belgrad, 26 października. Wczoraj po południu przed teatrem narodowym odbyło się zgromadzenie protestujące przeciw aneksyi Bośni i Hercegowiny, a zwołane przez panie belgradzkie. W zgromadzeniu wzięło udział około 10.000 kobiet i mężczyzn. Jednogłośnie uchwalono rezolucję, wzywającą naród serbski do bojkotu towarów austro-węgierskich i niemieckich. Odczytano memoriał do kobiet Francyi, Anglii, Rossyi i Rumunii, wzywające je do pomocy kobietom serbskim w walce przeciw gwałtownemu postępowaniu Austro-Węgier. W końcu manifestanci, których liczba w czasie zgromadzenia znacznie wzrosła, udali się przed poselstwa Anglii, Turcyi, Francyi, Rossyi, dalej przed pałac króla i następcy tronu oraz mieszkanie delegata Czarnogóry gen. Vukotica i urządzili wszędzie burzliwe owacje.

Konstantynopol, 26 października. Organ komitetu młodotureckiego *Szuraj Umet* w długim artykule zwraca się przeciw emigracyi ludności mahometańskiej z Bośni i Hercegowiny i wzywa ją, aby kraju nie opuszczała.

Konstantynopol, 26 października. *Jeni Gazeta* zamieszcza interview ze specjalnym wysłańcem serbskim Nowakowiczem, który oświadczył, że przybył do Konstantynopola, gdyż obecnie potrzeba porozumiewać się z tureckimi politykami, żadnej jednak specjalnej misji nie ma. Poselstwo serbskie powiada, że podróż jego jest informacyjna.

Kolonia, 26 października. Koeln. Ztg. donosi z Berlina. Konferencye, jakie rossyjski minister spraw zagranicznych Izwolski odbył z kanclerzem ks. Buelowem i sekretarzem stanu Schoenem, ożywione były wspólnym życzeniem uspokojenia, zapobieżenia poważnym zawiąskaniom i przyspieszenia porozumienia między mocarstwami. Przyjazny ton, w jakim konferencye te się toczyły, był dowodem przyjacielskich stosunków, jakie istnieją między Petersburgiem a Berlinem.

Kolonia, 26 października. Koeln. Ztg. w korespondencji z Berlina przedstawia wytyczne linie Niemiec w sprawie konferencyi mocarstw. Niemcy wezmą udział w konferencyi tylko pod tym warunkiem, że przede wszystkim będą brały w niej udział Austro-Węgry, bo bez ich współudziału nie można sobie wyobrazić konferencyi. Przeciwnie Bismarck swego czasu oświadczył także, że bez Anglii i Niemcy nie wezmą udziału w kongresie berlińskim. Niemcy wezmą udział w konferencyi, jeśli przed jej zebraniem się będą omówione wszystkie szczegóły i jeśli nastąpi porozumienie co do wszystkich kwestyj, które na konferencyi mają być poruszone. Musi być także dane zapewnienie, że na konferencyi nie będą powzięte żadne uchwały, które szkodliwymi Turcyi. Przyjazne stanowisko Niemiec wobec Austro-Węgier wyklucza samo przez się, aby Niemcy wywierały na Austro-Węgry jakikolwiek nacisk, czy to przy obradach nad przygotowaniem do konferencyi, czy to podczas obrad nad wynagrodzeniem, jakiego domagają się Serbia i Czarnogóra, co już nie mogłoby być absolutnie przyjęte ze względu na to, iż przyniosłoby to szkodę Turcyi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1909, a z warunkiem zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok, lub warunkowo na trzy lata, t. j. od 1 stycznia 1909 po koniec grudnia 1911 rozpisuje się publiczną licytację na dzień 5-go listopada 1908 od godziny 9 rano do godziny 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadium można wnieść na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego termin ustnej licytacji.

Kwity kasowe opiewające na kaucję niewygasłej dzierżawy, losy i książeczki Kas oszczędności nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucje dzierżawne (reskrypt Ministerstwa skarbu z 3 grudnia 1901 L. 72.238).

Składający wadium względnie kaucję dzierżawną w obligacjach mają przedłożyć spisy tychże obligacji w 3 egzemplarzach po myśli reskr. Min. skarbu z 17 lipca 1903 L. 10.067.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego, tudzież moszczu owocowego obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903, dz. ust. kraj. Nr. 146 pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego tudzież moszczu owocowego jak długo ten dodatek krajowy istnieje i istnieć będzie i za prawo poboru tego podatku krajowego opłacać 30%, od czynszu dzierżawnego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie tudzież we wszystkich władzach straży skarbowej do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów skarbowych

I. podatku spożywczego od mięsa:

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		Wysokość wadium		Klasa taryfowa (Oznaczenie taryfy)	Publiczny przetarg odbędzie się
		kor.	hal.	kor.	hal.		
1	Tarnów	73.650	—	7365	—	I. i III.	dnia 5 listopada 1908 od godziny 9 rano do 12-tej w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.

II. podatku spożywczego od wina:

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		Wysokość wadium		Klasa taryfowa (Oznaczenie taryfy)	Publiczny przetarg odbędzie się
		kor.	hal.	kor.	hal.		
1	Jodłowa	119	—	12	—	Taryfa C. ust. z 18 maja 1875	dnia 5 listopada 1908 od godziny 9 rano do 12-tej w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 20 października 1908.

K. u. k. Intendanz des 11 Korps.

zu Nr. 7359 von 1908.

A v i s o.

Am 4 November 1908, 10 h. vormittags findet bei der Intendanz des 11 Korps in Lemberg eine neuerliche Verhandlung betreffend die Sicherstellung der trauermässigen Verköstigung für das k. u. k. Truppenhospital in Trembowla auf die Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1909 statt.

Die bezüglichen Offerte, samt dem entfallenden Vadium von 320 Kronen haben spätestens zum obenbezeichneten Zeitpunkt bei der Korpsintendanz einzulangen.

Im Ubrigen gelten die mit der hierämlichen Kundmachung vom 9 September 1908, zu Nr. 5416, verlaublichen Bestimmungen.

Von der k. u. k. Intendanz des 11 Korps. Lemberg, am 24 Oktober 1908.

L. cz. E. 157/8 (8) (9567 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anny Mehl w Alwerni, odbędzie się dnia 4 listopada 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja 20/48 części nieruchomości lwh. 28 gm. Poręba objętej składającej się z parceli budowlanej wraz ze stojącym na niej domem i z kilkunastu prz. gruntowych.

Część nieruchomości wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 2630 kor. 65 hal.

Najniższa cena wynosi 1754 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice, dnia 24 września 1908.

L. cz. E. 707/8 (3) (9568 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Kapellnera, kupca w Bochni i sp., odbędzie się dnia 3 listopada 1908 o godz. 10.30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja 35/60 części realności lwh. 41 gm. Czarna, która to realność składa się z 10 parcel grt., razem obszaru 13 morg 224 s. kwadr. domu i stodoły w dobrym stanie.

35/60 części tej nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 7182 kor. 35 hal.

Najniższa cena wynosi 5788 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych

w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice, dnia 18 września 1908.

(9580 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dni powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek, 26 października 1908 od 10 do 12 godz.: meble, obuwie, naczynie blaszane i maszyny introligatorskie.

Wtorek, 27 października 1908 od 10 do 12 godz.: meble, urządzenie mleczarni, towary galanteryjne i kapelusze.

Środa, 28 października 1908 od 10 do 12 godz.: meble i kasa.

Czwartek, 29 października 1908 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, kasa.

Piątek, 30 października 1908 od 10 do 12 godz.: różne skóry, meble i kasa.

Sobota, 31 października 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 18 października 1908.

K. u. k. Intendanz des 1 Korps in Krakau.

Nr. 6167 ex 1908.

(6659 1—8)

Aviso.

Von der Militärverwaltung werden nach kaufmännischer Usage im Wege der allgemeinen Konkurrenz, an der sich Produzenten und Händler beteiligen können

für das Militärverpflegsmagazin in Tarnów 100 m³ hartes und 10 m³ weiches Brennholz beschafft, von welchen je 50 m³ hartes Brennholz bis Mitte Dezember 1908 und Mitte Jänner 1909, dann 10 m³ weiches Brennholz bis Mitte Jänner 1909 ab ärarischen Holzplatz in Gumniska aufgesehlichtet, abzustellen sind.

Die bezüglichen Verkaufsangebote, welche an kein kürzeres als ein Impedno von 8 Tagen gebunden sein sollen, müssen am 6 November 1908 bis längstens 10 h vormittags bei der Intendanz des 1 Korps in Krakau eingebracht werden. Im Verkaufsangebot muss die Gattung und Provenienz des Brennholzes angegeben werden.

Es darf Brennholz nur einheimischer Provenienz zur Abstellung gelangen.

Bezüglich der Qualität des Brennholzes, dann der allgemeinen sonstigen Bedingungen bei der Abwicklung des vorstehenden Kaufgeschäftes, wird sich auf das für diesen Bedarfsfall von der Intendanz des 1 Korps von 21 Juli 1908 ausgefertigte Usancenheft für Käufe von Militärverpflegsmaterialien nach kaufmännischer Usage berufen, von welcher je ein Pare bei der Korpsintendanz, dann Militärverpflegs (Filial)-Magazin in Krakau, Tarnów, Olmütz und Troppau, zu Jedermanns Einsicht aufliegt.

Krakau, im Oktober 1908.

L. 17.648/908

(9442 1—3)

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Wojniczu obsadzona będzie wraz z istniejącą w tej miejscowości kolekturą loteryjną w drodze publicznej konkurencji. Oferty pisemne zaopatrzone w wadium w kwocie 280 kor. należy wnieść najpóźniej do dnia 24 listopada 1908 do godziny 12 w południe do c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie.

Nabywca ma złożyć kaucję loteryjną w papierach wartościowych nie podlegających losowaniu w nominalnej wartości 800 kor. w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie w ciągu 4 tygodni po otrzymaniu odnośnego zawiadania.

Obwieszczenie zawierające bliższe szczegóły rozprawy konkurencyjnej celem objęcia składowni tytoniowej w Wojniczu było umieszczone w Nr. 245 „Gazety Lwowskiej“.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarnów, 16 października 1908.

Do l. 6468

(9658 1—3)

Doniesienie.

Dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Krakowie zakupi się 15.000 cetn. metr., a dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Tarnowie 2900 cetn. metr. owsa, sposobem kupieckim drogą ogólnej konkurencji, w której tak producenci, jakoteż handlarze mogą wzięść udział.

Oferować można owies tak austriackiego, jak i węgierskiego pochodzenia.

Oferty sprzedaży na stemplu, należy wnieść najdalej do 9 listopada do godz. 10 przed południem do c. i. k. intendatury 1 korpusu w Krakowie.

Bliższe warunki zawarte są w znajdującym się w intendaturze i w wojskowych (filialnych) magazynach zaopatrzenia w Krakowie, Olomuńcu, Tarnowie i Opawie doniesieniu i zeszycie warunków sposobem kupieckim, któryto (zeszyt) może być bezpłatnie nabyty.

Z c. i. k. intendatury 1 korpusu.

Kraków, 23 października 1908.

(9657)

Sprostowanie.

W edykcje licytacyjnym z dnia 23 września 1908 l. cz. 891/8 (6) zamieszczonym w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 20 października 1908, Nr. 240 zaszła pomyłka drukarska, a mianowicie, iż termin licytacji zamiast 30 października 1908 wydrukowano 20 października 1908.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 23 października 1908.

L. cz. E. 664/8 (12)

(9655)

Dnia 27 października 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. odbędzie się licytacja realności lwh. 324 gm. Ładzkie objętej Jewdochy z Kuśnierów Tymczuk własnej, składającej się z gruntów ornych w dwóch kawałkach.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 1066 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tysmienica, dnia 10 września 1908.

L. 21.019/08

(9627)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku, względnie podwyższenia żądanej prowizji.

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Sądowej Wiszni bennie obsadzona w drodze publicznej konkurencji. Składownia ta umieszczona być może tylko w dotychczasowym miejscu, w domach położonych w rynku miasteczka lub w pobliżu rynku.

Składownia ta przydzielona jest z poborem materiałów tytoniowych do c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu we Lwowie i ma na razie zaopatrzyć w potrzebne materiały tytoniowe 52 trafikantów tytoniowych.

Składownia połączona jest z trafiką składową. Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1907 pobrano dla tej składowni materiał tytoniowy w wartości 84.576 kor. 78 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w czasie od 1 lipca 1907 do 30 czerwca 1908 2040 kor. 92 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 24.530 kor., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyszaną będzie składownikowi prowizja w wysokości 3% procentu od ich wartości od 2 koron włącznie powyżej, zaś w wysokości 2% od wartości znaczków wartościowych poniżej 2 koron. Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Sądowej Wiszni.

Składownik ma ponosić z własnych funduszy koszt przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów. Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz

skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej.

Oferta ma być wystawioną na przepisany druk i wniesioną opieczetowaną najdalej do 19 listopada 1908 do godziny 12 w południe u naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemyślu.

Wadium wynosi 450 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Sądowej Wiszni lub Przemyślu.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innym przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Przemyśl, dnia 20 października 1908.

L. 1320/908 (9578 2—2)

Dnia 30 października 1908 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze tutejszego zarządu salinarnego licytacja za pomocą pisemnych ofert na zabezpieczenie wykonywania robót pociągowych w czasie od 1 stycznia 1909 do końca grudnia 1909.

Oferty przepisowo sporządzone, zawierające wadium do wysokości 10% kwoty przypadającej za jeden rok, tudzież klauzulę, iż oferentom są znane dokładnie warunki licytacyjne i że takowym się bezwarunkowo poddaje, należy wnieść w dniu wymienionym najpóźniej do godz. 11 przed południem na ręce naczelnika c. k. Zarządu salinarnego.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelarii zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.
Dolina, dnia 22 października 1908.

L. cz. E. 4660/8 (4) (9587)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jonasza Brefflera właściciela dóbr w Kołomyi odbędzie się dnia 2 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Kołomyi licytacja realności obj. lwh. 671, 921 i 940 ks. gr. dla IV. dz. m. Kołomyi zobowiązanego Rubina Barschacha własnych, z których pierwsza składa się z pgr. lk. 4261/3 gruntu rolnego obszaru 112 ar. 28 m², druga z pgr. lk. 4257/4 gruntu rolnego, obszaru 17 k. 80 h., trzecia zaś z parcel gruntu 4258/5 gruntu rolnego, łącznego obszaru 18 ar. 83 m².

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: pierwsza na 1759 kor. 66 hal., druga na 753 kor. 38 hal., zaś trzecia na 693 kor. 77 hal.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową realności obj. lwh. 671, 1173 kor. 10 hal., realności obj. lwh. 921, 502 kor. 26 hal., zaś real. obj. lwh. 940, 462 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 25 sierpnia 1908.

L. 4149 (9617 1—3)

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy łązienek gminnych nad potokiem „Sołonec” w Delatynie, rozpisuje się niniejszem na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 10 września 1904 i z dnia 1 sierpnia 1907, publiczną licytację ustną i za pomocą ofert pisemnych, która odbędzie się dnia 2 listopada 1909 o godz. 10 przed południem w lokalu tut. urzędu miejskiego.

Cenę wywołania za wykonanie tej budowy z wyłączeniem wszelkich urządzeń maszynowych, tudzież kapielowych ustanawia się według kosztorysu na kwotę 42.400 kor.

Niezależnie od tej budowy ma być równocześnie z nią wykonane projektowane przełożenie gościńca rządowego obok tych łązienek, koszt którego obliczono na 800 kor.

Przystępujące do licytacji winni złożyć poręczne w wysokości 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne należyce otemplowane, zaopatrzone w wymagane wadium i opieczetowane należy wnieść do tut. Urzędu miejskiego najpóźniej do dnia 1 listopada b. r. godziny 6 wieczorem.

Budrwa ta ma być wyprowadzoną pod dach jeszcze w porze jesiennej r. b.

Bliższe warunki licytacji można przejrzeć w kancelarii tut. Urzędu miejskiego w godzinach urzędowych.

Delatyn, dnia 20 października 1908.

L. cz. E. 1441/8 (6) (9609)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 listopada 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 77 gminy Podkamień, obejmującej pgr. lk. 2555/2 i 2556/2.

Cena najniższej oferty wynosi 213 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 5 października 1908.

L. cz. E. 4868/8 (7) (9588)

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 12 listopada 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, w Kołomyi, licytacja realności obj. lwh. 210 ks. gr. gm. kat. Werbiaż wyżny składającej się z pr. bud., na której znajduje się chata włościańska z zabudowaniami i z 3 parcel gruntu, ogrodu, pastwiska i roli o łącznej powierzchni 1 ha, 42 ar., 90 m², wraz z przynależnościami, składającymi się z poddasza, kurnika, kosznicy, parkanu, płota i studni, nadto 30 drzew owocowych, 8 wierzb i plonu kukurydzy.

Nieruchomość ta jest oceniona na 2282 kor. 77 hal., przynależności zaś na 107 kor.

Najniższa cena wynosi 1593 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 22 września 1908.

L. cz. E. 1687/8 (3) (9607)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Moritza Fische, jako cesjonariusza firmy S. Feller, zastąpionego przez adw. dr. Halperna w Brzeżanach, odbędzie się dnia 3 listopada 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacja realności obj. lwh. 341 gm. Przemyślan, tudzież 1/2 realności lwh. 758. tejsze gminy.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione a to cały lwh. 341 na 4000 kor., zaś połowa lwh. 758 na 2000 koron.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 341 2000 kor. odnośnie do realności lwh. 758 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślan, 15 października 1908.

L. cz. E. 1475/8 (7) (9606)

Dnia 12 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 54 gm. Podhajce, wraz z przynależnościami.

Realność ta składa się z parceli budowlanej, na której stoją dwie chaty, komórka, stodoła, stajnia, przyczepka i wychodek i z dwu parcel ogrodowych, przynależności zaś z drzew owocowych, płotu, bramy i furtki.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, oceniona jest na 1881 kor. 50 hal., przynależności zaś na 148 kor. 50 hal.

Najniższa oferta wynosi 1353 kor. 32 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 23 września 1908.

L. cz. E. 4336/8 (9590)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 listopada 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 22 sądu tutejszego licytacja realności obj. lwh. 670/II. dz. m. Kołomyi z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 38.078 kor. 77 hal., ogród i pastwisko z przynależnościami na 1106 kor. 70 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 19.616 kor. 74 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 30 września 1908.

L. cz. E. 332/8 (5) (9673)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Turce, odbędzie się dnia 6 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4, licytacja 1. 3/6 części realności obj. lwh. 531 gm. Turka, 2. 4/6 części realności obj. lwh. 532 gm. Turka, 3. całej realności obj. lwh. 533 gm. Turka.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad 1. na 815 kor. 50 hal., ad 2. na 96 kor. 82 hal., ad 3. na 999 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 543 kor. 67 hal., ad 2. 64 kor., ad 3. 660 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Normalne warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 5 października 1908.

L. 896 (9721)

Ogłoszenie.

Dnia 20 listopada b. r. o godz. 10 rano odbędzie się w kancelarii Rektoratu c. k. Akademii weterynaryi przy ul. Kochanowskiego l. 33 rozprawa ofertowa na dostawę karmy w ciągu roku 1909, a mianowicie:

owsa w przybliżeniu rocznie	25.000 klg.
siana w przybliżeniu rocznie	30.000 "
słomy	40.000 "
grysu	10.000 "

Warunki dostawy mogą być przejrzane w kancelarii Rektoratu codziennie w godzinach przedpołudniowych do 12.

Oferenci zechcą złożyć przed 20 listopada b. r. w kancelarii Rektoratu opieczetowane deklaracje, oraz wadium w kwocie 160 kor., które w razie nieprzyjęcia oferty natychmiast po ukończeniu rozprawy za złożeniem kwitu zwrócone zostanie.

Rektorat c. k. Akademii weterynaryi.
Lwów, dnia 23 października 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 19/7 (97 c. e.) (9569 3—3)

W sprawie konkursowej Abelego Richtera z Lubaczowa, wyznacza się audyencję likwidacyjną wierzytelności dodatkowo zgłoszonych na dzień 3 listopada 1908 godzinę 10 przed południem w sądzie tutejszym przed komisarzem konkursowym S. Nr. 19.

Lubaczów, dnia 15 października 1908.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 20/7 (117 k.) (9651)

W konkursie Berla Bergera, celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 23 października 1908, wyznacza się audyencję na dzień 29 października 1908, o godz. 11 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Podwoleżyska, d. 15 października 1908.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 11/7 (104) (9635)

Uchwałą tego sądu z dnia 4 lipca 1907 l. cz. S. 11/7 (1) utworzony konkurs do majątku nieprotokołowanego handlarza towarami bławatnymi Salomona Podhorzera w Tarnopolu, oraz uchwałą tegoż sądu z tej samej daty l. cz. S. 12/7 (1), utworzony konkurs do majątku nieprotokołowanego handlarza towarami bławatnymi Pinkasa Merlina w Tarnopolu, uznaje się po myśli § 155 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 17 października 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

Do L. 119.830 (1908) (9626 1—3)

W e z w a n i e

do c. k. oficjała podatkowego przy urzędzie podatkowym Lwów miasto,

Hermann Atlassa.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcja skarbu wzywa niniejszem w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835 ogłoszonego dekretem byleż kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 l. 28289 oficjała podatkowego przy urzędzie podatkowym Lwów miasto Hermann Atlassa, który nie zgłosił się dotychczas do służby po upływie urlopu, i wydalil się w niewiadome miejsce, aby w przeciągu czterech tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej” powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się w Administracji podatków we Lwowie, gdyż w razie przeciwnym uzna krajowa Dyrekcja skarbu, że wystąpił ze służby rządowej i wykreśli go ze stanu osobowego urzędników państwowych względnie oficjałów podatkowych.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
We Lwowie, dnia 22 października 1908.
Prokopowicz m. p.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 18. do 25. października 1908.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racie	Borszczów Zaleszczyki	Bileze złote gm. i ob. dw. (26 zagr., 2 past.); Holihrady (2 zagr.), Myszków gm. i ob. dw. (2 zagr.), Nowosiółka kostiukowa (2 zagr.), Winiatyńce (4 zagr.);
Nosaczna	Brzozów Horodenka Jarosław Kamionka str. Łańcut Tłumacz	Obarzym (1 zagr.); Wierzbowce ob. dw. (1 zagr.); Surochów ob. dw. (1 zagr.); Ostrów ob. dw. (1 zagr.); Ożanna (1 zagr.); Bortniki ob. dw. (1 zagr.);
Parechy	Bóbrka	Hranki (4 zagr.);
Róża świni	Cieszanów Dąbrowa Gródek Jagiell. Grybów Sokal Tarnów	Dzików nowy (3 zagr.); Hubenice (5 zagr.); Putiatyeze (5 zagr.); Lipnica wielka (3 zagr.); Liski ob. dw. (1 zagr.); Lichwin (3 zagr.);
Pomór świni	Biała Borszczów Czortków Kosów Rohatyn Sniatyn Stanisławów	Bestwinka (12 zagr.), Dankowice (3 zagr.), Kaniów stary (7 zagr.); Łosiacz (1 zagr.); Czortków stary ob. dw. (1 zagr.); Rybno (2 zagr.); Konkolniki ob. dw. (1 zagr.); Widynów (4 zagr.); Stanisławów C. k. Zakład karny (1 zagr.);
Szelestnica	Sanok	Siemuszowa (8 zagr.);
Cholera drobiu	Sanok	Sanok (1 zagr.).

C. k. Namieśtnictwo.

Lwów, dnia 25. października 1908.

Ogłoszenie. (9461 3—3)
P. Emanuel Jakubiczka, adwokat w Rożniatowie zgłosił zamiar przesiedlania się do Delatyna.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Sanbor, dnia 18 października 1908.

L. cz. C. II. 507/8 (9594)
Przeciw Annie z Erdów Jakobszy, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Maryę Niemiewicz pozew o 300 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na 24 października 1908 godz. 9 rano w b. Nr. 17 tut. sądu.
Celem strzeżenia praw Anny Erdów Jakobszy, ustanawia się pana adw. dr. Hołubowicz w Tarnopolu, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Annę Erdów Jakobszy w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 2 października 1908.

L. cz. C. I. 386/8 (9596)
E d y k t.
Przeciw Oleksie Jakimów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Annę Puchacz i tow. pozew, o własność i intabulację lwh. 93 gm. Podemsczyzna.
Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 29 października 1908, godz. 11 przed południem.
Celem strzeżenia praw Oleksy Jakimów, ustanawia się pana Piotra Łówezanina w Horzynie, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Piotra Łówezanina w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Cieszanów, dnia 24 września 1908.

L. cz. C. III. 464/8 (1) (9644)
E d y k t.
Przeciw Franciszkowi Moźdzanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Anielę Wall pozew, o 340 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 października 1908, o 10 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Moźdzana, ustanawia się pana dr. Witolda Mullera adw. w Dukli, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie tegoż rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 7 października 1908.

L. cz. C. II. 353/8 (1) (9611)
E d y k t.
Przeciw Maryannie Tomasiak zamężnej Czerneckiej wniesiony został do tutejszego sądu przez Jana Tomasiaka z Oblazów pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 4 i 32 gm. Oblazy.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 31go października 1908 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 2.
Kuratorem dla powyższej niewiadomej ustanawia się Jana Ostrowskiego gospodarza w Oblazach, który zastępować ją będzie aż do jej zgłoszenia się.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stary Sącz, dnia 19 października 1908.

L. cz. C. III. 534/8 (1) (9593)
E d y k t.
Przeciw Franciszkowi Woźniakowi, z Rzeszowa którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Michela Birmana kupea w Rzeszowie pozew o 695 kor. 60 hal.
Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 3 listopada 1908, o godz. 10 rano, w sali Nr. 46.
Celem strzeżenia praw Franciszka Woźniaka ustanawia się pana Mateusza Woźniaka w Głogowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Woźniaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rzeszów, dnia 21 października 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 151/8 (1) (9619)
Ogłoszenie.
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. sąd kraj. dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37

ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 3 czasopisma: „Monokl“ z dnia 17 października 1908 w artykułach pod tytułem: 1) W separacie z ilustracją, 2) Z mojej teczki od „Kantorzystka“ do „pańskie?“, 3) Kwestya wschodnia i 4) ilustracja umieszczona na stronie 4 pod tytułem „Na wybieczce“ zawiera znamiona występku z § 516 uk., a zatem usprawiedliwioną jest zarządza na przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 16 października 1908.
W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany zakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 22 października 1908.

Konkursa.

L. 5486,08 (9543 3—3)
K o n k u r s.
Urząd miejski Tustanowice-Wolanka ad Drohobycz przyjmie zaraz sierżanta policyi gminnej.
Kandydat musi bezwarunkowo posiadać energię służbową.
Pierwszeństwo mają emerytowani Komendanci posterunku c. k. Żandarmerji.
Płaca według umowy.
Urząd gminny.
Tustanowice, 21 października 1908.
Burmistrz: Jakób Spitzmann.

LW. 102516/08 (9542 2—3)
Ogłoszenie konkursu.
Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę prymaryusza oddziału chorób nerwowych i umysłowych przy kraj. szpitalu powszechnym we Lwowie z placą w kwocie 3000 koron i prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 600 koron rocznie.
Ubiegający się o powyższą posadę doktorowie medycyny winni wykazać:
1) iż są obywatelami Państwa austriackiego,
2) że posiadają znajomość języków krajowych,
3) że nieprzekroczyli 40 roku życia,
4) że są specjalistami w dziedzinie chorób nerwowych i umysłowych.

Termin do wnoszenia podań na ręce Dyrektora kraj. szpitala powszechnego we Lwowie oznacza Wydział krajowy po dzień 15 grudnia b. r.
Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 11 października 1908.
Piotrowski.

Firmy.

L. cz. Firm. 1008 Rg. A. 24/16 (S935)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru firm spółkowych Oddziału A. wciągnięto, co następuje:
Siedziba firmy: Tarnopol.
Brzmienie firmy: Pinkas Popper i Schabse Kornblüth.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel mąką.
Forma spółki: jawna od około roku.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Pinkas Popper i Schabse Kornblüth, kupey w Tarnopolu.
Podpis firmy: brzmienie firmy wypisane przez spółnika Pinkasa Poppera.
Dzień wpisu: 9 września 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 5 września 1908.

L. cz. Firm. 106/8 (9020)
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych:
Siedziba firmy: w Stryju.
Brzmienie firmy: „Gustaw Kalarus & Comp.“ po polsku: „Gustaw Kalarus i Spółka“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Jawna spółka handlowa dla prowadzenia tartaku parowego w Stryju.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 5 sierpnia 1908.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 31 lipca 1908.

Doniesienia prywatne.

Zl. 178.565 IV. ex 1908 (9676)

Lieferungs-Ausschreibung.

Die k. k. Nordbahndirektion beabsichtigt die Lieferung einer Pressluftanlage für die Montierung, Kesselschmiede und Tenderschlosserei der Lokomotiv-Werkstätte in Floridsdorf im Offertwege zu vergeben. Diese Anlage umfasst:
2 Kompressoren samt 1 Pressluft-Behälter;
6 Pressluft-Bohrmaschinen;
16 diverse Pressluft-Werkzeuge;
das erforderliche Rohrnetz samt Absperrventilen und Schlauchanschlüssen, die armierten Schläuche und die notwendigen Schlauchkupplungen.
Die Lieferung hat auf Grund der „Allgemeinen Bedingungen betreffend die Anbotstellung und Lieferung von Materialien und Ausrüstungsgegenständen“, der „besonderen Bedingungen für Lieferung und Aufstellung von Gegenständen der mechanischen Ausrüstung“ der k. k. Staatsbahn-Verwaltung und der mit einer näheren Beschreibung versehenen Offert-Formularen zu erfolgen.
Es können jedoch etwaige Aenderungen in der Beschreibung durch Streichen oder Ergänzen des Textes mit roter Tinte vorgenommen werden.
Diese Behelfe können bei der Abteilung für Zugförderungs- und Werkstättendienst der k. k. Nordbahndirektion Wien II. Nordbahnstrasse Nr. 50 behoben oder gegen Einsendung des Portos unentgeltlich bezogen werden. Die Preise sind franko einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen, von welcher der Weitertransport an die Verwendungsstelle nur unter Benützung der k. k. österr. Staatsbahnlinien erfolgen kann, einschliesslich der Verpackungs- und sonstiger Nebenspesen zu stellen.
Die Kosten für die betriebsbereite Montierung, welche vom Lieferanten zu besorgen wäre, einschliesslich der Fahrspesen der Monteure sind im Offert separat anzugeben.
Im Falle der Übertragung der Montierungsarbeiten an den Lieferanten werden gemäss Art. 2 Punkt 5 der besonderen Bedingungen für die Lieferung und Aufstellung von Gegenständen der mechanischen Ausrüstung die notwendigen Handlanger und insoweit vorhanden auch die Gerüsthalter auf Kosten der k. k. Staatsbahn-Verwaltung beigelegt.
Die erforderlichen Fundierungen besorgt laut Art. 2 Punkt 2 der vorbezeichneten Bedingungen die k. k. Staatsbahn-Verwaltung.
Die Haftzeit beträgt entsprechend Art. 6 der vorgenannten Bedingungen ein Jahr und wird vom Tage der Inbetriebsetzung der Anlage an gerechnet.
Der Offertant hat mit seinem Anbote acht Wochen im Worte zu bleiben und steht es jedem frei, auch nur auf einen der ausgeschriebenen Gegenstände zu offerieren. Die k. k. Nordbahndirektion behält sich andererseits vor, nach ihrem Ermessen den Offertanten beliebige Teillieferungen zu übertragen.
Die vorsehriftsmässig gestempelten mit entsprechend kotierten Zeichnungen der offerierten Gegenstände belegten Offerte sind mit der Aufschrift „Offert für die Lieferung einer Pressluftanlage“ bis längstens 24 November l. J. im Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion einzubringen.
Jeder Offertant hat das Recht der am 27 November l. J. 10 h. Vormittags stattfindenden kommissionellen Offertöffnung persönlich beizuwohnen. Es wird ausdrücklich bemerkt, dass die k. k. Staatsbahn-Verwaltung trotz der Überreichung eines Offertes zu keiner Bestellung verpflichtet werden kann.
Offerte, welche den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.
Wien, im Oktober 1908.
Die k. k. Nordbahndirektion.

FUTRA

damskie, męskie podróżne,
czapki, boa, kołnierze, za-
rękawki, kurtki myśliwskie
w najnowszych fasonach

poleca najtaniej

Stanisław Stepkiewicz

Magazyn i pracownia futer
Lwów, Sobieskiego 9.

Wszelkie reperacje
i przerabianie futer
na modne fasony
uskutecznia starannie.

Brakne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tustym
petitem 4 halery.

Uł. Kościuszki 4. Na biuro zaraz do wy-
najęcia 4 pokoje, kuchnia, przedpokój II piętro.
Wiadomość u właściciela prof. Wiczowskiego.

Ważne dla Panów Adwokatów,
Notaryuszy i Pośredników. **Najlepszy skro-
widz dóbr tabularnych** w Galicyi i Wiel-
kiem Ks. Krakowskiem wraz z dwoma dodatkami,
wyd. przez prof. dr. T. Pilata, **do nabycia po
zniżonej cenie, zamiast kor. 13.20 tyl-
ko za kor. 3, oprawiony za kor. 4.**
w Księgarni antykwarskiej **M. HÖLZLA** Lwów,
Trybunańska 14.

CIASTKA po sześć halery,

CUKRY deserowe funt koronę, sześćdziesiąt.
KARMEŁKÓW koronę.

CUKIERNIA TROCZYŃSKIEGO
Lwów, Fredry.

88 a nie 105 złr. kosztuje u mnie ra-
tam najlepsza pier-
sieniowa **MASZYNA DO SZYCIA** i **HAFU**.
Proszę żądać cenników.

LEONARD WANKE
MECHANIK.
Lwów, ul. Sykstuska 26.

MAGLE POKOJOWE własnego wyrobu w 4 wielkościach
I. Gajewski, Lwów, Boimów 1.
Ilustrowane cenniki franco.

Nowość! „ZNICZ“.
Najlepsza oliwa do świecenia w oryginalnych
flaszkach do nabycia w handlu farb
MAKAROWSKI i Ska, Lwów, Batorego 12.

PIECE KAPIELOWE.
WANNY DUŻE DO WODOCIĄGÓW,
MASZYN DO PRANIA,
NASADY KOMINOWE własnej konstrukcji,
APARATY DESINFEKCYJNE,
STERYLIZATORY poleca

FELIKS KSIĄŻKIEWICZ

Lwów, ul. Jagiellońska 18—20.

Nagrodzony na wystawie złotym medalem.

PRZEBORY rysunkowe, kancelaryj-
ne i szkolne jakoteż księgi handlowe
najtaniej sprzedaje Nowo otworzony
Specjalny Magazyn papieru pod firmą
Stanisław Abl
Lwów, ul. Sykstuska 3.
O łaskawe poparcie mego handlu upraszam.

Nowość!

Butony orzechowe, Indyanki specjalny
gatunek pierników z czekoladą. Karton 65 ct.
poleca fabryka **Wityńskiego** we Lwowie.
Sklepy: Batorego 10, Żółkiewska 61.

Telegram!!

W Hotelu Georgen

otworzyłem

ZAKŁAD MUNDUROWANIA

i

PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ.

Utrzymuję na składzie prócz wyborowych
materij, także wszelkie przybory uniformowe.

Marek Vogel **DOSTAWCA**
„CENTRALI ZAKUPU“.

Poszukuje się kupna

STARYCH MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Kompletne sypialnie . od 300 K.
Jadalnie od 220 K.
Salony od 200 K.

**DYWANY, dekoracje, mate-
rye, pościel i t. p. najtaniej**
polecają

J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI

Lwów,

ul. Trzeciego Maja 5.

L. 38/08.

Ogłoszenie.

Dnia 10 listopada b. r. odbę-
dzie się o godzinie 4 po południu
w kancelaryi zarządu Domu ubo-
gich ul. Wronowska l. 2 licytacja
na podstawie ofert, celem zabez-
pieczenia dostawy żywności dla
tutejszego Domu ubogich na rok
1909 a to: mięsa wołowego prze-
dniego, chleba i legumin. Warunki
licytacyjne mogą przejrzeć intere-
sowani w kancelaryi zarządu.

Z Dyrekcyi Domu ubogich.

Lwów, 23 październ. 1908.

Tylko 14 Sykstuska.

Najpiękniejsze tablice (napisy, szyldziki),
lane i grawirowane, oraz stampilie kau-
czukowe i metalowe dla wszelkich zawodów,
urzędów i biur, najtaniej i szybko wy-
konuje

A. ZIGMANN

LWÓW,

ul. Sykstuska 14.

Z prowincyi zamówienia załatwia się
odwrotnie.

W towarńi ludowej

(t. zw. Möbel- und Waarenschwemme)

w nowo otworzonym

„D O R O T E U M“

we Lwowie, przy ulicy Szajnochy l. 5

w suterrenach, sprzedaje się z wolnej ręki bez licy-
tacji i aukcy!

ołomany po koron 16, 18, 24 i wyżej;
stoły po koron 3, 5, 8, 12 i wyżej;
kredensy po koron 20, 30, 50 i wyżej;
łóżka po koron 12, 15, 20 i wyżej;
szafy po koron 10, 16, 25 i wyżej;
garnitury salonne po koron 50, 60 i wyżej.

Prócz tu wymienionych sprzedajemy też różne
inne przedmioty, pochodzące z publicznej wyprze-
dazy, licytacji, spadków i ze zwinięcia domowych
gospodarstw z powodu stosunków rodzinnych, a mian-
owicie: kilka kompletnych sypialni, jadalni, salonów,
fortepian, pianino, motocykl, rowery damskie i mę-
skie, wanny, kilka zwierciadeł, uprząż na konie, kilka
powozów, maszyn do szycia, 2 konie, 3 psy, 15 ka-
narków, 25 królików, kilka skrzypiec, mandolin, lo-
downi, futer męskich i damskich, siodeł, sanek, dy-
wanów, portyer, firanek, wyprawy ślubne, kilka ku-
frów, walizek, kas ogniotrwałych, wózków dzieciennych,
różne starożytności, porcelany, brzozy, sztychy, me-
belki i t. p.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu
wedle umowy. Ilustrowane cenniki za nadesłaniem
20 hal w markach.

Kupujemy też używane przedmioty lub bierze-
my takowe w zamian.

BANK ZIEMSKI

w Łańcucie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący poczynszy od 100 kor. wyżej
i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznym oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty	500 koron
za 8-dniowym wypowiedzeniem do	1.000 koron
za 14-dniowym wypowiedzeniem do	3.000 koron
za 30-dniowym wypowiedzeniem do	5.000 koron
za 60-dniowym wypowiedzeniem do	10.000 koron i wyżej.

Od kwot ponad 1000 koron złożonych na czas dłuższy opłaca Bank
procent wyższy aniżeli po 5% od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą.
Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank książeczki
wkładowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych fun-
duszów.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki
pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urządza codziennie od godziny 9—12 przed i od 4—7 po po-
łudniu z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat.

DYREKCYA.**FUTRA**

DAMSKIE

MĘSKIE

PODRÓŻNE

Magazyn futer i pracownia kuśnierska

Kurtki do polowania, czapki, kołnierze, boa, zarękawki,
oraz wszelkie gatunki futer w skórach i sukna na wierz-
chy w kolosalnym wyborze poleca **Pierwszorzędny**

BRACIA LUBELSCY Lwów, ul. Wałowa 3.

Reperacje i przerabianie futer na modne fasony uskuteczniamy szybko. — Ilustrowane
cenniki najnowszych modeli franco.

Na wszystkie

bez wyjątku **PISMA CODZIENNE** miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, **TYGODNIKI**, **PISMA HUMORY-
STYCZNE**, **ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE**, **MODY**, **ZURNALE**,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja Dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich piśm najtaniej.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombino-
wano-okrężne (Rundreise) i powrotnie do wszystkich i ze wszyst-
kich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60,
90 i 120 dni.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpo-
wiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:
Biaritz, Fiume (Abbazji), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Ne-
apolu, Nizzei, Paryżu, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Dreżdna, Lipska, Berlina, Bremy, Ham-
burga, Paryża z ważnością 60, 90 i 120 dni.

Do Wiednia z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową
lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 korony
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

KURIER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908

po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład **S. Sokołowski** Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.